

Przyjaźń w konkretnym wymiarze

Ciąg dalszy ze str. 1

szę związki z socjalistyczną Polską są ściśle i owocne. To samo można powiedzieć o współpracy Litewskiej SRR z woj. suwalskim.

Tow. N. Dybienieko wskazał na wiele możliwości rozszerzenia i pogłębienia współpracy. Ścisłej niż dotychczas powinny być podjęte z woj. suwalskim, gdyż zarówno w woj. suwalskim, jak i na Litwie są jedno z najważniejszych zadań, jakie ma podjąć podjęcie na wyższym poziomie.

W imieniu konsultacji generalnej ZSRR uczestników spotkania pozdrowił tow. Iwan Tkaczewski.

Następnie głos zabrali przedstawiciele miast rejonów współpracujących ze sobą. Wyrazili oni zadowolenie ze spotkania, które rysuje przed woj. suwalskim i Litewską SRR możliwość kontynuowania wzajemnie korzystnych kontaktów. Formy

też współpracy i jej rozmiary są określone w porozumieniu podpisanym przez II sekretarza KC KPL — Nikołaja Dybienieko i I sekretarza KW PZPR — Waldemara Berdykę.

W dokumencie tym stwierdza się, że te przyjaźńskie kontakty służą umacnianiu przyjaźni i braterskich związków między oboma partiami i narodami, sprzyjają wymianie doświadczeń we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Zasadniczym celem współpracy jest m.in. wzrost roli organizacji partyjnych w kierowaniu kolektywami pracowniczymi, ich działalność na rzecz ideowo-politycznego wychowania ludzi pracy, kształtowanie zaangażowania i postaw i aktywizacji społecznej oraz dalszy rozwój demokracji socjalistycznej.

Obie strony postanowiły, że współpraca opierać się będzie m.in. na wymianie i wzajemnych kontaktach działaczy

partii, środków masowego przekazu, rad narodowych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, towarzystw przyjaźni oraz reprezentantów gospodarki, nauki, oświaty i kultury.

W porozumieniu zaakcentowano potrzebę rozwoju współpracy poszczególnych miast, gmin i rejonów oraz zakładów pracy.

Wczoraj w godzinach porannych członek Biura Politycznego, II sekretarz KC Komunistycznej Partii Litwy — Nikołaj Dybienieko i kierownik Wydziału Kontaktów Zagranicznych KC — Mieczysław Sadowski odwiedzili załogę suwalskiej Fabryki Mebli. Goście interesowali się produkcją, perspektywami jej dalszego rozwoju oraz warunkami socjalnymi pracowników. O problemach i działalności zakładu informował dyrektor — Stanisław Janowski. (sk) (1 m)

Naszą szansą jest dialog

Ciąg dalszy ze str. 1

było wystąpienie Jerzego Jaskierni. Przedstawił on swój punkt widzenia na obecną sytuację młodego pokolenia. Problem młodych — powiedział — nie można rozpatrywać w oderwaniu od całokształtu wydarzeń w naszym kraju. Najważniejszą sprawą jest uzdrowienie gospodarki. Bez tego trudno marzyć o zdefiniowaniu poprawie warunków życia młodego pokolenia.

W naszym kraju nadal tkwią olbrzymie rezerwy ukryte w aktywności młodych ludzi. Tu należy doszukiwać się realnych możliwości postępu.

Tradycja Forum Młodego Pokolenia jest to, że każdy ma prawo zabierać głos, wyrażać swoje poglądy. W Bielsku Podlaskim dyskusję rozpoczęli starsi. Potem włączyli się młodzi. Mówiono m.in. o potrzebie pilnego rozwiązania kłopotów nauczycieli i lekarzy, szczególnie tych, którzy nie mają wystarczających kwalifikacji. Wiele kontrowersji wywołała kwestia rozwiązań przed laty liceów pedagogicznych. W czasie dyskusji nie zabrakło oczywiście głosów dotyczących potrzeb mieszkaniowych. Ten problem poruszano wielokrotnie. Dialog nie zamykał się oczywiście wokół kwestii materialnych. Dużo uwagi poświęcono problemom postaw młodych ludzi, nieskuteczności systemu wychowawczego.

W godzinach popołudniowych sekretarz generalny — Jerzy Jaskiernia — wziął udział w obradach Prezydium Rady Wojewódzkiej i Miejskiej PRON. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele sygnatariuszy wojewódzkiego Ruchu m.in. I sekretarz KW PZPR — W. Kołodziejuk, przewodniczący WK SD — E. Kulakowski, wiceprezes WK ZSL — H. Podobiński oraz przewodniczący WRN prof. M. Szamato. Wiceprezesa i wiceprezesa — J. Szaryński.

Tematem dyskusji były główne kierunki działalności Ruchu do II Kongresu, który odbędzie się w maju 1987 r. Istnieje więc pilna potrzeba

przyjrzenia się perspektywom

Wybory do Sejmu zamknęły znaczący etap działalności PRON. Pojawiały się głosy, że teraz działania grozi marazm. Zakochano dwa tygodnie temu obrady Rady Krajowej o raz uchwalone dokumenty z adają kłopoty i opinie.

PRON staje się nie tylko placówką porozumienia narodowego, ale i stroną dialogu. Przy czym coraz częściej cechą porozumienia narodowego jest konkretne działanie.

Efekty tego działania były jednym z głównych wątków wczorajszej dyskusji. Zaniepokojenie mówców wywoływały przejawy zbędnego formalizmu. Rodzi się obawa, że zbyt duża jest dyskusja, a zbyt mało działania. Powiedział prof. M. Szamato. Wiele zależy od poszczególnych ogniw Ruchu. Rada Krajowa nie chce narzucać programu. Nadal obowiązują zasady otwartości dialogu. Formy dyskusji mogą być różne. Jedną z najnowszych prezentuje wieloletniopoglądowa grupa „Consensus”. Nie wchodzi ona w skład PRON, lecz działa w porozumieniu z Ruchem, jak również jest w kontakcie z hierarchią Kościoła. Szerszym sposobem dotarcia do grup niezorganizowanych jest Forum Młodego Pokolenia. Takie formy dyskusji prowadzone są w 45 województwach. Centralne Forum przyniosło już określone efekty. Z tego grona rekrutują się nowi działacze PRON. Forum jest również doskonałą lekcją kultury politycznej oraz tolerancji dla poglądów wypowiadanych z różnych poczci światopoglądowych.

W czasie obrad mówiono także o inicjatywie przekształcenia Filii UW w Bielsku w samodzielną uczelnię humanistyczną.

Ostatnim punktem w programie pobytu sekretarza generalnego RK PRON Jerzego Jaskierni na Białostocku był udział w Wolnej Trybunie Obywatelskiej zorganizowanej przez białostocki Klub MPiK i PRON. Tematem dyskusji były „Szanse dialogu”.

ROMAN BAKA

Czy będzie łatwiej zamienić mieszkanie?

Ciąg dalszy ze str. 1

pieniężnego dla osób, które przez zamianę chcą uzyskać mieszkanie. Proponuje się też uprościć tryb postępowania oraz zaktualizować biuro pośrednictwa i organów ds. lokalowych zmierzających do skutecznego rozwiązania kłopotów z mieszkaniem.

Przewiduje się, że po rozpatrzeniu propozycji i zaakceptowaniu ich przez Radę ds. Mieszkaniowych zostaną podjęte prace nad projektem

odpowiedniego aktu prawnego.

Jest to sprawa niezwykle ważna. Chociaż poprzez zamianę nie rozwiąże się problemu mieszkaniowego, to jednak można tą drogą uzyskać poprawę warunków mieszkaniowych wielu rodzin. Zamiany mogą się przyznać do racjonalniejszego wykorzystania dużych mieszkań, zagospodarowania terenów, „rozkwatowania” i „rozkwatowania” w wielu przypadkach pozwolą na przybliżenie pracowników do miejsca pracy, połączenia rodzin itp. (PAP)

Komunikat RSW „Prasa-Książka-Ruch”

Zmiana cen prasy codziennej

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch” informuje, że po wzroście o 2 zł ceny dzienników RSW.

Wydania gazet ukazujące się w dni powszednie będą kosztować 8 złotych za egzemplarz, natomiast wydania magazynowe, ukazujące się w końcu tygodnia 10 — bądź 12 złotych, zależnie od tygodniowości ich ceny, która wynosi 8 lub 10 zł. Ceny „Gromady — Rolnika Polskiego”, „Świata Młodych”, „Gazety Młodych” oraz „Przeglądu Sportowego”, „Sportu i Tempa” wzrosną również o 2 zł. Ceny czasopism RSW pozostają bez zmian.

Konieczność podwyższenia cen dzienników wynika ze wzrostu kosztów. W roku bieżącym ceny papieru wzrosną o blisko 30 proc., a koszty druku o ponad 15 proc. W tej sytuacji RSW „Prasa — Książka — Ruch” stanęła wobec konieczności skorygowania cen prasy codziennej w rozmiarach wynikających ze wzrostu kosztów niezależnych od redakcji i wydawcy.

Informując o powyższych zmianach wszystkich czytelników naszej prasy wyjaśniamy jednocześnie, że w stosunku do prenumeratorów, nowe ceny wchodzi w życie po wygaśnięciu opłaconych okresów prenumeraty.

Kronika milicyjno-sądowa

AFERA ŁAPOWKARSKA W KIELCACH

Uzennik sprawy Prokuratura wojewódzkiej w Kielcach poinformowała o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia przeciwko kilku pracownikom Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego podjętym o branie łapówek. Na ławie oskarżonych zasiadają: Mieczysław Palński — do chwili aresztowania dyrektor Wydziału Handlu, Woj. oskarżony o to, że przyjął za pośrednictwem Waldemara Kwiatkowskiego, od ubiegających się o wydanie zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych, 300 tys. zł i 540 dolarów; Jerzy Kazimierz Królkowski — do chwili aresztowania zastępca dyrektora Wydziału Handlu, oskarżony o przyjęcie za pośrednictwem Waldemara Kwiatkowskiego, od ubiegających się o zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych, 200 tys. zł i 280 dolarów; Waldemar Kwiatkowski — do chwili aresztowania inspektora WH, oskarżony o to, że działał w porozumieniu z bezpośrednimi zwierzchnikami, używając swą czynność służbową do otrzymania korzyści majątkowych od osób ubiegających się

o wydanie zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych, uzyskując w ten sposób 340 tys. zł. W sprawie sędzią przewodniczącym jest sędzia sędziowski, sędziowie: Włodzisław, meblach, lodówkach, wykładzinach, a ponadto 1000 dolarów, 30 dolarów australijskich, 100 marek RFN, 4 tys. forintów, 50 bonów Banku PKO.

Aktem oskarżenia objęto również tych, którzy dawali łapówki.

NIEUCZNIWI PRACOWNICY

DOMU HANDLOWEGO

Prokuratura wojewódzka we Wrocławiu zakończyła śledztwo w sprawie nadużyć w domu handlowym „Lada” we Wrocławiu należącego do przedsiębiorstwa handlu artykułami wyposażenia mieszkań „Domar”, popełnionych w okresie od maja 1983 do lutego 1985 r. Aktem oskarżenia objęto 3 pracowników tego przedsiębiorstwa, w tym 2 tymczasowo aresztowanych: Ursulę Pielkę (sierżantka stoiska), Tadeusza Kawaduka (starszy magazynier), Wiesława Kolańskiego (zastępca kierownika stoiska) i także podlegającą na wolności Ursulę Maruskę i Irenę Siwek. Nadużycia polegały przede wszystkim na spekulacyjnej sprzedaży atrakcyjnych towarów łącznej wartości 1,3 mln zł. Ta-

Spotkanie w Sejmie parlamentarzystów krajów socjalistycznych

Jak powstrzymać wyścig zbrojeń

WARSZAWA (PAP) — W gmachu Sejmu rozpoczęło się spotkanie konsultacyjne między przedstawicielami grup Unii Międzyparlamentarnej państw socjalistycznych. Uczestniczą w nim delegacje parlamentarzystów z Bułgarii, Czechosłowacji, KRLD, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR. Dokonany zostanie doroczny przegląd dorobku oraz planów dalszej współpracy parlamentarzystów państw socjalistycznych na forum Unii Międzyparlamentarnej.

Witając uczestników spot-

kania marszałek Sejmu Ro-

man Malinowski zwrócił u-

wagę, że Unia Międzyparlamentarna stała się w warunkach napiętej sytuacji w świecie politycznym i ważnym międzynarodowym kanałem dialogu i porozumienia, oraz podkreślił rolę, jaką w tym odegrała aktywna działalność parlamentarzystów z państw socjalistycznych. Nawiązując do ważkich pokojowych inicjatyw radzieckich oraz do inicjatyw Polski zgłoszonych jesienią ub.r. w ONZ, marszałek stwierdził, iż na mającej się odbyć w kwietniu w Meksyku konferencji Unii Międzyparlamentarnej podniesiony zostanie problem wkładu parlamentów w po-

wstrzymanie wyścigu zbrojeń jak również przedstawiony zostanie punkt widzenia państw socjalistycznych, jeśli chodzi o przyspieszenie postępu gospodarczego krajów rozwijających się. Roman Malinowski powiedział, że niedawny warszawski Kongres intelektualistów potwierdził konieczność rozwijania twórczego dialogu ponad podziałami, współczesnego świata.

Na przewodniczącego obrad, które mają potrwać dwa dni, wybrano przewodniczącą polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — pos. Jarema Maciszewskiego.

Michaił Gorbaczow ponownie zaapelował do USA o przyłączenie się do moratorium ZSRR

TOKIO, MOSKWA (PAP) — MICHAŁ GORBACZOW ponownie wezwał Stany Zjednoczone do przyłączenia się do radzieckiego moratorium na próby nuklearne.

Apel ten zawarty jest w posłaniu wystosowanym przez radzieckiego przywódcę do merów Hiroshimy i Nagasaki — Takeshi Araki i Hiroshi Motoshimi. Podczas niedawnej wizyty ministra Spraw Zagranicznych ZSRR w Japonii przekazał on Eduardowi Szewardnadze listy, wyrażające poważne zaniepokojenie w związku z groźbą katastrofy jądrowej, jaka zawiśnie nad światem.

Sekretarz generalny KC KPZR przypomniał, że ZSRR potwierdził niedawno swą gotowość do podjęcia konstruktywnych i praktycznych przedsięwzięć, zmierzających do całkowitej likwidacji broni nuklearnej. Radzieckie propozycje zostały poddane przedłożeniu moratorium na próby jądrowe. Związek Radziecki — stwierdza M. Gorbaczow — raz jeszcze proponuje, by Stany Zjednoczo-

ne przyłączyły się do tego moratorium. Korzyści wynikające z takiego posunięcia są dla wszystkich oczywiste.

Radziecki przywódca podkreślił jednocześnie, iż główną przeszkodą na drodze do uwolnienia świata od broni atomowej są próby zmilitaryzowania kosmosu, nasyceń przestrzeni okołoziemskiej uderzeniową bronią kosmiczną, przekształcenia jej w przyrządy militarny. Realizacja koncepcji „wojen gwiazdowych” — stwierdził — przekreśli nadzieje na redukcję broni nuklearnej na ziemi. Niedopuszczenie do zmilitaryzowania kosmosu jest podstawowym warunkiem zaprzestania wyścigu zbrojeń.

M. Gorbaczow zwrócił w tym kontekście uwagę, że propozycje rozbrojenia ZSRR zawarte w jego oświadczeniu z 15 stycznia br. są adresowane do wszystkich. Swoją apel — stwierdził — kierujemy również do Japonii.

Konferencja prasowa Ronalda Reagana

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Górski, pisze:

W dniu 11 bm. prezydent Reagan odbył kolejną konferencję prasową. W sprawach zagranicznych prezydent zasadniczą uwagę poświęcił sytuacji wyborczej na Filipinach oraz jej skutkom dla polityki bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i strategicznych interesów Ameryki w Azji Południowo-Wschodniej.

Mówiąc, iż nie można przecenić znaczenia, jakie posiadają amerykańskie bazy wojskowe na Filipinach dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i interesów strategicznych USA w świecie, prezydent Reagan przyznał, iż w stosunkach z narodem Filipin — problem ten odgrywa olbrzymią rolę.

Nawiązując do wyborów prezydenckich na Filipinach, prezydent Reagan oświadczył, iż wybór rządu w tym kraju jest sprawą wewnętrzną narodu filipińskiego.

Mówiąc o kolejnej turze

rozmów radziecko-amerykań-

skich, prezydent oświadczył,

iż nie została jeszcze ustalona

data spotkania.

W tym kontekście prezydent

zwrócił uwagę, że w sprawie

tej nie ma jeszcze ustaleń.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Prezydent wyraził nadzieję,

iż dojdzie do spotkania na

najwyższym szczeblu w po-

łowie lata, przed listopadowymi

wyborami do Kongresu

Stanów Zjednoczonych.

Ryszard Gredziński potrafił tak naprawdę maszynę, przy której pracuje. Tym razem „nawalił” sprzętu przedkarki.

Zbrojarzy nie wystraszy zima

Ciąg dalszy ze str. 1

Zbrojarz — Jan Krusznicki zaprasza na swoje stanowisko. Pracuje na gitarze, w drugiej części hali, uchwytów do szkolnych stropów. Za nim wystają z ziemi 1,5-metrowe wysokości szyny, a między nimi leżą posługiwane wagi prętów kilkunastu rodzajów. Dalej tor, na którym właśnie dwaj kolejni z brygady, przy pomocy suwnicy, wyładowują „szesnastkę”.

Pracuje tu siedem lat i przyzwyczaił się do warunków — tłumaczy pan Janek. — Jak jest stal, zarobek i dwadzieścia tysięcy. A zimno? — ubieram się jak trzeba. W hali — jak pan widzi — pali się cały czas kokosownik. Można się ogrzać. Podczas przerwy, o dziesiątej, mamy — zupy regeneracyjne. Tyle, że — dodał, układając na maszynie osiem ponad metrowych prętów — robie tu na akord. Dziś mam wykonać 800 uchwytów; oprócz tego trzeba skompletować zbrojenie do 200 stropów. Na każdy idą cztery takie uchwyt.

Dniówki liczą nam na bieżące. Za strop mam — w zależności od typu — albo 11 zł albo 9,90 zł. Wczoraj wyszło mi za dzień 920 zł. Jak będzie dziś? — zobaczymy.

Mistrz wydziału — Wiesław Wiśniewski przyglądał się z zainteresowaniem, jak bez rękawic walczymy z diugopsem, w końcu zaprosił do hali zgrzewarki. Rozsunął szelone drzwi wystające, że to ciężko wytrzymać też do budowano przed dziesięć laty. — Te pomieszczenia można ogrzać i ludzi pracują lepiej ubrani. Brygada zbrojarzy, to twardzi, doświadczeni ludzie. Zgrany zespół. Każdy musi umieć obsługiwać nożyce do cięcia prętów, gładki i prociarki. Dzięki temu prawie nie notujemy wypadków. A że zimno? — Panie, ważne, że za koliera nie leci...

— Jako dział pomocniczy — wyjaśnia, gdy przechodzimy między stanowiskami — musimy nadążyć przed produkcją. Dziś mamy w użyciu osiem rodzajów stali.

Potem oglądaliśmy dumę mistrza — zgrzewarkę wielopunktową. Ta ogromna maszyna zaczyna pracę dopiero o dziesiątej, bo limit energetyczny zakładu nie pozwala na jej wcześniejsze włączenie. Robi się tu tzw. statki do dachów i ścian. Przygotowywana będzie też produkcja dodatkowa — stłupki górnicze.

Zegnął się starym jaszczką, że naszemu gospodarzowi w braku robotników. — Wie pan — żali się mistrz — nowy chce od razu zarabiać po 18 tysięcy. A przecież jego przyznanie trwa z pół roku. W tym czasie pobory są niskie. Stosujemy więc, przez pierwsze trzy miesiące, dodatkową premię. I tak nie ma chętnych.

W hali głównej, gdy ja mijamy, z silosów naparzalniczych buchały kłęby pary, która skraplała się na zimnym suficie i ścianach, ściekała strugami na podłogę. Hala trwała w bezruchu, bo zaczęła się właśnie przerwa śniadaniowa.

We wtorek, 11 bm., zakład w Elku wyprodukował 250 m sześć, tzw. betonów ciężkich. Ich wartość sięgnęła prawie 2 mln zł. Plan dziennej produkcji o 20 m sześć. Środa zapowiadała podobny „urobek”. W lutym powinien on wynieść ok. 5 tys. m sześć.

A. ŁOZOWSKI
Fot. Z. ZAREMBA



Jan Krusznicki (od lewej) i Andrzej Mroczek przewożą kolejną partię stali zbrojeniowej na swe stanowiska pracy.

Uwaga! Człowiek!!!

Ciąg dalszy ze str. 1

Białostockiej, Z Centrali Zbuntu Węgla nie dostajemy ani grama — mówi dyrektor. Liczymy na interwencję wojewody.

JEST KŁopot, ALE I — WYJŚCIE

Siedzę na wózku inwalidzkim i marzę. Nie mogę się doczekać na swoją kolejkę po węgiel w GS Turośń Kościelna.

Po alarmującym telefonie do nas P. Wandy Popko ze wsi Zawady połączyliśmy się z dyrektorem łipskiej filii GS w Turośń Kościelnej p. Sławianem Czesłem. Powiedział nam:

— Wiem o kłopotach pań!

Pogotowie makowe

ZAPAMIĘTAJ! 411-784, to numer „POGOTOWIA MAKOWEGO”. Przy tym telefonie w każdy czwartek dyżurują rodzice oraz inni członkowie Towarzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uszczelnionych. Jeśli Twoje dziecko „bierze” — Jeśli potrzebujesz pomocy lub porady — Jeśli masz propozycję rozwiązania problemu narkomanii — ZADZWOŃ: 411-784. W każdy czwartek w godz. 16—17 czekamy na Twój telefon. Możesz też przyjść i porozmawiać osobiście. Adres: Międzyzakładowa Przychodnia Zdrowia przy RPKIM w Białymstoku, ul. Piastowska 5.

Sily na (soleckie) zamiary

Przed wojną w PRAWYM LESIE było 46 gospodarstw, teraz tylko 24. Młodzi uciekają do miasta, starzy umierają, ziemia przechodzi na skarb państwa albo w ręce sąsiadów. — Złotą rolę pogospodarował, zabrał żonę i wyjechał do miasta. To samo powtórzył mąż drugiej córki. W ten oto sposób KAZIMIERZOWI ATKLESIEMU ubył ośmiu rąk do pracy.

Prawie w każdym domu — mówi Atkleski — są młodzi, ale oni już nie chcą tak żyć, jak my w ich wieku. Chcą mieć lepiej.

W mieście — porównuje Stanisław Podziwowski — ludzie nie muszą zabiegać o kino, teatr, czy chodnik. Gaz, woda, światło — prawie wszystko, jest za darmo. Rolnicy, jeśli cokolwiek zdobywają, to dzięki własnym staraniom. Dlatego rzadko słychać o emigracji z bloku do chałupy. Jeśli do czegoś podobnego dochodzi, głośno o tym w prasie i telewizji.

Stanisław Podziwowski ma 25-letniego syna. Przekazał mu 30-hektarowe gospodarstwo i drzy, żeby tylko młodzieńcowi nie zechciało się leżeć z chleba. To samo o swoim następcy myśli Czesław Szender.

Chcąc zatrzymać młodych na gospodarstwie, chłopcy z Prawego Lasu rozpoczęli starania o przyłączenie wsi do miasta. W październiku ub. roku wojewoda suwalski — Kazimierz Jabłoński przyjechał w Przerosłi interesować, czy rada sołecka przyjechała więc do siedziby gminy, by przedstawić mu swoje problemy.

Prawy Las jest jedną z czterech wsi w gminie, do których nie dochodzi autobus PKS. Siedmiokilometrowy odcinek drogi do Przerosłi w latach 1973-74 mieszkańcy wyżywiali i teraz chętnie prze-

mierzaliby go nie ciągnikiem czy „bonanzą”, a Sanem, czy Jelcem. To była pierwsza sprawa, którą sołtys Stanisław Boguszewski zreferował wojewodzie. Popierając go, rada sołecka podkreślała nie tylko wygodę mieszkańców, ale też racje ekonomiczne tego przed-

sięwzięcia. Otóż za dowóz dzieci do szkoły Urząd Gminy uiszcza Spółdzielni Usług Rolniczych 680 tys. zł rocznie. Dopłata do biletów na autobus byłaby zdecydowanie niższa.

Wojewoda dał się przekonać i obiecał zyskać przychylność dyrekcji PKS. Już dziś wiadomo, że Przedsiębiorstwo PKS w Olsztynie, któremu podlega Oddział Towarowo-Osobowy w Suwałkach, nie wyraziło zgody na uruchomienie do Prawego Lasu linii autobusowej. Uzasadnieniem było to, że przechodząca tam droga nie ma twardej nawierzchni. I w ciągu najbliż-

szych pięciu lat — jak zapowiada Rejon Dróg Publicznych — niestety, nie zmieni zwirowa na asfalt. Z tym przyjdzie trochę poczekać, natomiast do budowy wiejskiej świetlicy można przystąpić już od wiosny.

Prawy Las nie ma ani klubu,

świetlicę pod dachem, dlatego Prawy Las ma być gorzej. Innego wyjścia nie ma — nie zbudujemy, nie będziemy mieli — z taką decyzją rada sołecka stanęła przed wojewodą z prośbą o wsparcie. 515 tys. zł z funduszu gminnego to już jest coś, co pozwala myśleć o inwestycji.

Rolnicy z Prawego Lasu są ambitni, zgodni i aktywni. W 1987 roku sami z własnych materiałów wybudowali we wsi zlewnię mleka. Od lat przodują w czynach społecznych. Był czas, że pod tym względem wyróżniali się w województwie.

Teraz, gdy rada sołecka

Dla wnuków i dziadka z babką

bu, ani sklepu. Po chleb trzeba jeździć siedem kilometrów do Przerosłi, albo trzy — do Zarzecza. Wliczwszy koszty benzyny, cena pieczywa przewyższa delikatesowe smakołyki.

Zebrań wiejskie z konieczności odbywają się w kuchni sołtysa, a o tym, żeby młodzi mogli się gdzieś wieczorem spotkać, nie ma mowy. Nie każdy chce kilkanaście osób wypuszczać do własnego domu, dlatego najczęstszą formą relaksu młodych jest oglądanie telewizji w czterech ścianach rodzicielskiej chałupy.

Sąsiednie Morgi mają już

powzięła myśl o budowie świetlicy, nie było chałupy, w której by sprzączano się zamieszkać. Na zebraniu postanowiono przeznaczyć na inwestycję posiadany fundusz wiejski, wykonano prace niezbędne oraz opodatkowano się w razie potrzeby. Naczelnik gminy w Przerosłi — Henryk Ziemia zobowiązał się przygotować dokumentację budynku, opłacić majstra i pomóc w zakupie materiałów budowlanych.

Placu pod budowę nie trzeba wywalczać. Na początku wsi jest siedlisko po przekazanym państwu gospodarstwie.

Tajemnica klejnotów

Nauce czechosłowackiej udało się określić nareszcie pochodzenie poszczególnych kamieni szlachetnych, zdobycych największą relikwie naczyniach południowych sąsiadów — koronę królów czeskich. Powstała ona na zlecenie Karola IV w 1346 roku, zaś do jej wykonania użyto regaliołów ze starożytności Przemysławów. Była to praktyka często w Polsce i na Węgrzech (słynna korona św. Stefana) nowe korony przerabiano ze starych. W czeskim, wspaniałym insygnium koronacyjnym przedstawia tylna strona jest wyznaczona czerwonymi kamieniami, między którymi znajduje się — nad samym czołem, jeden jedyny rubin. Jego jasnoczerwony kolor z odcieniem błękitu świadczy, iż kamień pochodzi z Birmy. Pozostałe czerwone kamienie szlachetne to spinelle; jest ich w sumie w koronie 45. Przywieszono zostały, jak zapewniają uczeni, z Badachszanu — prowincji dzisiejszego Afganistanu. Po obu stronach strzechy korony osadzonych jest 31 szafirów, 10 z nich pochodzi z terytorium białych lodów — Laosu i Kambodży, 6 z Ceylonu, a 5 z Tajlandii. Pozostałych 10 szafirów przywieszono nad Wętką równie z Azji, lecz ich dokładnego pochodzenia nie udało się ustalić. Wiemy już natomiast, iż szczyt korony połączony jest dwoma łukami, zbrojonymi w 12 części opaski, będącej kiedyś najprawdopodobniej własnością Anny Falcovej. Każda z tych części ozdobiona jest smaragdami z Egiptu oraz perłami pochodzącymi z Zatoki Perskiej.

Rada sołecka składa się z rolników nie najmłodszych wiekiem. Każdy z nich myśli o zmianie warty. Wszyscy chętnieby przygotować następcom jak najlepsze warunki. Nie stawiają dużych wymagań. Ot, żeby po ciężkiej robocie w polu można było wstąpić do świetlicy, spotkać się z kolegami, porozmawiać z sąsiadami i odczekać przez chwilę. To, co robią, czynią przede wszystkim z myślą o własnych dzieciach, chociaż i sami będą z tego korzystali. W świetlicy starczy miejsca nie tylko dla wnuków, ale i dla dziadka z babką.

IRENA BIERNACKA

Kraj Rad przed XXVII Zjazdem

„Losy świata zależą od nas...”

RADOMIR BOGDANOW
dr nauk historycznych,
następca dyrektora Instytutu USA i Kanady

— Albert Einstein pewnego razu stwierdził, że uwolnienie energii atomu zmieniło wszystko prócz sposobu naszego myślenia. Na ile aktualne, pańskim zdaniem, są te słowa dzisiaj, kiedy ludzie żyją w jakosi nowym świecie, nasyconym ostrymi przeciwnościami, w obliczu groźby katastrofy jądrowej. I mimo, iż obecnie, jak to podkreślił w Genewie Michail Gorbaczow, naznaczone w projekcie nowej redakcji „Programu KPRF” że „istnie-

je jedynie rozpad, jedynie do przelotu wyjście — pokój — we współistnienie państw z różnym ustrojem społecznym”, wielu zachodnich polityków, jak dawniej często posługując się przestarzałymi wyobrażeniami i pojęciami o normach zachowania i wzajemnych stosunkach pomiędzy państwami.

— Rzeczywiście, z jednej strony wydaje się, że na Wschodzie i Zachodzie do brzo rozumie się dzisiaj „nowość” obecnej sytuacji — obecność czynnika broni jądrowej, potencjalnie zagrażającej temu samemu Wschodowi, Zachodowi a nawet całej ludzkości w ogóle.

Jednakże z drugiej strony — niestety, ze strony zachodnich polityków nie podejmują się żadnych praktycznych kroków, skierowanych na redukcję, a później na całkowitą likwidację arsenałów broni jądrowej i konwencjonalnej.

Od momentu podziału świata na dwa przeciwstawne systemy społeczno-ekonomiczne, ZSRR zdecydowanie opowiadał się za pozytywnym rozwiązaniem życiowo ważnego problemu dalszego istnienia tych obu systemów. I właśnie wówczas zrodziła się u nas największa, co można powiedzieć bez przesady, polityka — leninowska polityka pokojowego współistnienia, której sens zawarty jest w zwykłej ludzkiej formule „żyj i daj żyć innym”.

I jest to zrozumiałe. W chwili obecnej udowadnianie przy pomocy siły, który system jest lepszy, doprowadzić może tylko do tego, że nie będzie w ogóle komu i czego udowadniać.

ANTONI ZIN
Hajówka
(opr. brn)

Tak więc najważniejsze jest obecnie, aby uniknąć światowego kataklizmu, starać się — przy wszystkich antagonizmach pomiędzy systemami, zachowywać „równie i poprawne stosunki”.

Naturalnie się sytuacji, nie napędza strachu innym: po prostu chcemy, aby wszyscy głęboko odczuli i uświadomili sobie surowe realia obecnej sytuacji.

Na całym świecie rośnie świadomość, iż żyć po staremu, bez wzajemnego zrozumienia dalej już nie można, że po rozpoczęciu pewnego dnia termojądrowej Apokalipsy nie ma już odwrotu. W historii ludzkości nigdy nie było tak, aby ktoś, kto zaczął wojnę, nie został zwyciężonym.

Szlachetne życzenia. Mimo iż do głowy przychodzi często zupełnie przeciwstawne wypowiedzi wysoko postawionych przedstawicieli Białego Domu i dyrektury Pentagonu, w których była mowa o tym, że USA powinny przygotować się do długotrwałej wojny jądrowej przeciwko ZSRR. Nawiasem mówiąc do tej pory dyktando tej roli nie zmienili. I przygotowania do jej realizacji trwają.

Tak więc, potencjalna katastrofa jądrowa jest obecnie nie tylko selektywnym niebezpieczeństwem dla wielkich mocarstw, posiadających odpowiednie arsenały broni masowej zagłady; obecnie zagrożenie jest już powszechne. Myślę, że właśnie dlatego na swojej konferencji prasowej w Genewie Michail Gorbaczow przekazał odpowiedzialność za losy świata wszystkim bez wyjątku państwom i narodom. Obecnie losy te w znacznym stopniu zależą od każdego z nas, od każdego człowieka...

(APN)

Nieoczekiwany gość

Pewien mieszkaniec francuskiej miejscowości Touri, po powrocie do domu wszedł do sypialni i ośmiał na progu. Na jego łóżku słodko spał tygrys. Śmiertelnie przerażony właściciel domu zamknął drzwi na klucz i pobiegł na policję. Okazało się, że zwierzę zbiegło z wędrownego cyrku. Do domu dostało się przez niedomknięte okno. Przybyli na miejsce poskramiacze zapędzili zbiega do klatki i odwieźli do cyrku. Natomiast niefortunny Francuz długo jeszcze nie mógł przysiąc do siebie po wizycie nieproszonego „gościa”.

Nie igraj ze strażą pożarną

Pewien młody Francuz, który kilkakrotnie dla zabawy wzywał straż pożarną ogłaszając fałszywe alarmy, skazany został na oryginalną karę, która prawdopodobnie skutecznie odurzy go rozbawia „psikusów” strażakom.

Rodzice młodzieńca, niechętni placenia mandatów za jego nieodpowiedzialne zachowanie doszli bowiem do porozumienia z komendantem straży i uzgodnili, że ich syn przez 2 tygodnie będzie dbał o czystość wozów strażackich, będzie także pastował strażakom buty, czyścił im uniformy oraz polerował ich kaszki.

(T)

Coraz więcej kradzieży w Szwecji

Szwecja, obok Szwajcarii, uchodzi za powszechnie opini publiczną, że kraj wszelkiego dobrobytu. Tymczasem — czemu dziwi się nawet prasa miejscowa — z roku na rok rosną kradzieże, nierzadko bardzo drobne, w tradycyjnie opóźnionych węgach. Według danych z ubiegłego roku z poklesła o połowę w całym Szwecji kradzież, przy czym są to wypadki udowodnione, lub nie, towary łącznej wartości 1,4 miliarda koron.

nościowych, pensji, skiero-

wań na wczas by wszelkie-
rodzaju świadczeń. Robo-
botnik, jadąc np. z białostoc-
kich Zielonych Wzgórz do
swojego biurowca przy ul.
Niedzwiedziej, straciłby około
trzech godzin.

Zdały egzamin brygady
kompleksowe. Zatarły się w
nich w tradycyjnie podzielały
tynkary czy operatorów
sprzetu. Każdy, oprócz swoich
podstawowych zadań, robi to,
co jest w danej chwili do
wykonania, bo dostaje tyle,
ile wypracuje brygada. Ope-
rator betoniarz nie siedzi
więcej po zamieszaniu betonu
z założonymi rekoma.

A. RADZIUKIEWICZ

„Podlaskie” — na nowo

Bez balastu

niówki — pracochłonnej i
słabo opłacanej.

— Jesteśmy tylko firmą bu-
dowlaną — mówi dyrektor
PPB — Zygmunt Uchimiak.

— To znaczy, że nie mamy
bazy transportowej, sprzęt-
owej i materiałowej. Dźwigi,
koparki, wywrotki i samo-
chody do przewożenia wielko-
ciowych elementów wypo-
życzamy od przedsiębiorstw
specjalistycznych. Nie musi-
my więc zatrudniać kierow-
ców, mechaników, tworzyć
bazy części zamiennych, nie
wspominając o wydatkach na
sam sprzęt. Do przewiezienia

gwoździ, farby czy desek z
podręcznego magazynku wy-
starczy własny żuk. Nie bu-
dujemy również wielkich ma-
gazyńców, bo są przecież całe
zaduszone hektary w Biało-
stockiej Centrali Materiałów
Budowlanych. Dlatego murarz
z montażystą nie musi za-
rabiać na magazyniarza i jego
pomocników. On również nie
zarabia na dozorcę i sprzą-
tacza, bo sam pilnuje budo-
wowy i sam po sobie sprząta.

Dodajmy, że firma nie pla-
ci bankowi kar za zbytek
zapasy. Nie tworzą się kio-
piliwe sytuacje, kiedy np.

złoty, farby czy desek z
podręcznego magazynku wy-
starczy własny żuk. Nie bu-
dujemy również wielkich ma-
gazyńców, bo są przecież całe
zaduszone hektary w Biało-
stockiej Centrali Materiałów
Budowlanych. Dlatego murarz
z montażystą nie musi za-
rabiać na magazyniarza i jego
pomocników. On również nie
zarabia na dozorcę i sprzą-
tacza, bo sam pilnuje budo-
wowy i sam po sobie sprząta.

(APN)



W bieżącym roku Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Tychach planuje wykonanie 200 tys. samochodów Fiat 126p. Na eksport przeznaczają się 81,700 sztuk, w tym do drugiego obszaru planistycznego 54,500, a do pierwszego 12,200 sztuk. 15 tys. samochodów zostanie sprzedanych w ramach tzw. eksportu wewnętrznego. Wszystkie zmiany wprowadzone w „Maluchach” mają na celu lepsze dostosowanie ich do roli samochodu miejskiego. Zwiększa się m.in. żywotność nadwozia przez wprowadzenie katodorycznej metody zabezpieczenia antykorozyjnego.

NA ZDJĘCIU: nowe modele Fiata 126p „Face lifting”, na taśmie montażowej w Tychach.

CAF — S. JAKUBOWSKI

W gorące zakupy przed-
świątecznych, w skle-
pie sportowym przy
ul. Lipowej w Białymstoku
nabyłem prezent gwiazdko-
wy — rakieta ping-
ponga w cenie 490 zł. pro-
dukcji Spółdzielni Rzemieś-
niczej w Otwocku. Już przy
pierwszym oglądnięciu ob-
darowany stwierdził, że ra-
kieta tak wykonana (zu-
pełnie nieelastyczny podkład
gąbkowy i śliska pokrycie z
dermy) może służyć do wszy-
stkiego, tylko nie do gry.

Po świętach w Spółdziel-
nym Domu Handlowym w
Hajówce kupiłem 5 butelek
naftę. Jej producentem jest
Przedsiębiorstwo Polonijne
„Komplex” w Poznaniu. Po
otworzeniu butelki (250 ml
— cena 57 zł), na podstawie
oceny węchowo-uzrokowej,
nafta okazała się ciężką do
złudzenia przypominającą olej
napędowy dostępny w CPN
po 40 zł za litr. Instrukcja
zaleca używanie płynu do
czyszczenia oraz palenia w
lampkach naftowych i przymu-
szeń. Każdy kto zna zapach
oleju napędowego i sposób
jego działania, z łatwością
wyobrazi sobie skutki użycia
ciężkiej do celów podanych na
etykiecie.

Z Wczorajszych Listów

A jednak — buble!

Powie ktoś, że trafiliśmy
prosto na kolejny przykład
bubli rynkowych, w dodatku
niezbyt drogi w porówna-
niu z innymi. Uważam jed-
nak, że przytoczone przykła-
dy świadczą o zaistnieniu groź-
niejszym — o produkcji wyro-
bów z założenia nie spełnia-
jących funkcji im przypis-
anych. Wszak kupione prze-
ze mnie towary w sensie tech-
nicznym nie były bąblami.
Rakieta była solidnie skła-
dana, z materiałów bez wad,
jedynie nie w tych jakich
miało być. Zreklamowa nafta
pewnie też, tak jak olej na-
pędowy, świetnie się pali i
coś tam rozprowadza.

W obu przypadkach, w ce-
lu łatwiejszej sprzedaży, w
warunkach, producenci użyli zna-
mych wszystkim nazw: „ra-
kieta do ping-ponga” oraz
„nafta”. Zrozumiałe, że pod
mianem odpowiadającym re-
alnej funkcji użytkowej np.
„paka do podawania płuk
pingpongowych” czy „palno-
wo do lamp naftowych” — takie
wyroby trudniej byłoby sprze-
dzać.

Odnośnie niemiłe wrażenie,
że obydwa producenci, mając
zapewne wyobrażenie o zna-
komej przydatności tych
wyrobów do określonych ich
nazwami celów, działali z
premedytacją. Zaś na drodze
do klienta, sobie tylko znany-
mi sposobami, omińmy wszy-
stkie możliwe komisje kon-
troli jakości.

ANTONI ZIN
Hajówka
(opr. brn)

Nie jestem święto upie-
czonym „podlaskim” —
zaoponował bryga-
dzista z Podlaskiego Przed-
siębiorstwa Budowlanego —
Jan Sidoruk.

— Istnieje dopiero pół-
tora roku... — W „Podlaskim” pracuję
20 lat. Rozwijał się, choć nie
wiem, dlaczego akurat
najlepszą w województwie,
wielkoosiedle. Utworzył
nową pod tym samym
nazwem — wróciłem. Zresz-
ta nie tylko ja.

— Co pana przyciągnęło —
pieniędzy, blask dawnego
szczytu? — Przedtem zarabiałem „ze
wszystkim” 13 tysięcy zło-
tych, teraz i trzydziestkę wy-
ciagam. Ale wtedy mogłem
w pantofelkach i białej ko-
szuli przychodzić do pracy,
a teraz, sama pani widzi...
Brygada Sidoruka wywła-
ża betonowe posadzki w gma-
chu budowanym dla Pol-

techniki Białostockiej. Zgod-
nie z planem miała się skoń-
czyć w marcu. Chce jednak
zrobić to w lutym, miesiąc
szybciej. Będzie za to premia.

Nad tymi pracami czuwa
jeden majster — Jarosław
Zadkiewicz. Przedtem, gdy
obiekt wznosił Białostocki
Kombinat Budowlany, roboty
pilnowało kilku mistrzów.

Zadkiewicz też „pochodził”
z BKE. He zyskał, przechod-
ząc do PPB? — Duko — odpowiada, nie
chcę podawać dokładnych
zarobków. Podlaskie Przedsiębiorstwo
Budowlane w Białymstoku
osiągnęło w ubiegłym roku,
jeśli chodzi o wydajność w
przeliczeniu na zatrudnionego,
jeden z najlepszych wy-
ników w kraju. Około 300-
osobowa załoga uzyskała 460
mln przerobu (planowano 330
mln). Trzeba dodać, że
spręża temu sam charakter
robót. Mało było „wykończe-

niówki” — pracochłonnej i
słabo opłacanej.

— Jesteśmy tylko firmą bu-
dowlaną — mówi dyrektor
PPB — Zygmunt Uchimiak.

— To znaczy, że nie mamy
bazy transportowej, sprzęt-
owej i materiałowej. Dźwigi,
koparki, wywrotki i samo-
chody do przewożenia wielko-
ciowych elementów wypo-
życzamy od przedsiębiorstw
specjalistycznych. Nie musi-
my więc zatrudniać kierow-
ców, mechaników, tworzyć
bazy części zamiennych, nie
wspominając o wydatkach na
sam sprzęt. Do przewiezienia

gwoździ, farby czy desek z
podręcznego magazynku wy-
starczy własny żuk. Nie bu-
dujemy również wielkich ma-
gazyńców, bo są przecież całe
zaduszone hektary w Biało-
stockiej Centrali Materiałów
Budowlanych. Dlatego murarz
z montażystą nie musi za-
rabiać na magazyniarza i jego
pomocników. On również nie
zarabia na dozorcę i sprzą-
tacza, bo sam pilnuje budo-
wowy i sam po sobie sprząta.

(APN)

Nikt nie powinien im zazdrościć. Ani pracy, ani zarobków. Złazsca teraz, zimą. Codziennie, wczesnym rankiem wyruszają na trasę. Świątek czy piątek. Muszą dotrzeć do odległych, nieraz o kilkaset kilometrów, miejscowości. Gdy wychodzą z domów na dworzec jest mrok, gdzieś tam rozjaśniony przez uliczne latarnie.

Stefan Zagon, Jan Hryniewicz, Mikołaj Fiedorowicz i Bazyli Sawczuk o szóstym rano zameldowali się w bazie oddziału WSTW w Bielsku Podlaskim. Pojadą dziś do miast w różnych rejonach kraju. Na kartach drogowych widnieją nazwy: Sochaczew, Gniekowo, Kraków, Gdańsk, Koszalin.

W tak mroźny ranoć pewnie trudniej sprawić ruch silnika. No, wreszcie „zaskoczy”. Jeszcze krótką wycieczkę na zjazd, ostatni papieros i w drogę.

Wokół biały bezkres. Kaprysy aury dają się we znaki. Zawieje i zamiecie śnieżne, czasem nie można dotrzeć do celu. Bez łopaty ani rusz. W drodze bywa różnie. Taką dołączyła czarna niedola.

W ubiegłym roku STW obchodziło 20-lecie. Cofnijmy więc kartki historii. Rozwój produkcji rolnej, jak też zwiększone zapotrzebowanie wsi na towary przemysłowe zrodziły potrzebę powołania nowej instytucji. Istniała już spółdzielnia. W latach siedemdziesiątych oddano do użytku nowe załadunki, bazy materiałowo-techniczne, pomieszczenia socjalne. Większość tych obiektów pełni swoje funkcje do dziś.

Obecnie bieloostocka Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego zapewnia pełną obsługę przewozową — spedycyjną 36 gminnych spółdzielni, zakładów gospodarczych WZSR oraz zakładów budownictwa inwestycyjnego. W ostatnich latach realizowane są z powodzeniem zasady reformy gospodarczej. Zalogi osiąga coraz lepsze wyniki poprzez systematyczną poprawę organizacji pracy.

wzrost wydajności oraz wykorzystanie potencjału przewozowego, przy jednoczesnym zmniejszeniu zatrudnienia.

Chcąc zapewnić sprawne i szybkie wykonanie napraw sprzętu — we własnym zakresie — zorganizowano autoryzowaną stację obsługi w Łapach. W Strabli utworzono składnię zaopatrzeniową. Fa-

tego od lat występują trudności z pozyskaniem pracowników. W stałych бригадах pracuje obecnie 40 osób; potrzebne są trzykrotnie więcej. Do prac tych przyjmują się rolnicy z okolicznych wsi oraz osoby skierowane przez wydziały zatrudnienia. Sytuacja jest nadal nieuroczliwa. A później notuje się dziesiątki przetrzymywanych wagonów i wysokie kary płacone z tego tytułu. Częściową winę za to ponoszą także pracownicy PKP ze względu na częsty brak wstępnej awizacji o nadchodzących ładunkach, kilkakrotnie w ciągu doby poddawanie wagonów, nie-

m.in. nieskoordynowanie czasu pracy transportu z godzinami otwarcia magazynów, nieterminowość dostaw oraz brak wydzielonych miejsc spedycyjnych. Ma to niekiedy wpływ na wykorzystanie czasu pracy pojazdów, a więc i na płacę.

Wysokotonażowe samochody STW wożą też ziemiopłod. Podczas ubiegłorocznej kampanii skupu zbóż odebrano z punktów przeszło 37 tys. ton ziarna. Ponadto świadczone są usługi na zlecenie firm spożywczych i innych. Najczęściej korzystają z nich przedsiębiorstwa

tajemnica naszego sukcesu. Obecnie opracowujemy program oszczędnościowy na lata 1986—90. Główne założenia to: obniżenie zużycia materiałów pędnych części zamiennych oraz polepszenie dyscypliny i organizacji pracy. Wstępne oceny wykazały, że weryfikacja dotychczasowych norm wpłynie na zmniejszenie o 11 tys. litrów rocznie zużycia paliwa, co w przeliczeniu na złotówki da kwotę ponad pół miliona złotych. Warto więc „powalczyć”. Chcemy w większym zakresie zająć się regeneracją części zamiennych. Pozwoli to na obniżenie kosztów eksploatacyjnych — mówi Ryszard Sztremer.

Zbyt optymistycznie nie można patrzeć w przyszłość tylko z jednego powodu — chodzi o dekapitalizację majątku. Większość pojazdów wykazuje duży stopień wyeksploatowania. Przysiadają nowego taboru są minimalne. Przykładowo: w 1985 r. zgłoszono zapotrzebowanie na 52 jednostki, zaś otrzymano dziewięć. Podobnie było w latach poprzednich. Jak będzie tak dalej — zmniejsza się możliwości przewozowe, za to wzrasta nakład na remonty bieżące i kapitalne. W dodatku zaopatrzenie w części nie wygląda najlepiej (szczególnie do samochodów „Jelcz” i „Kamaz”). Jaskrawy przykład: na kabiny trzeba czekać dwa lata! Na plus można zapisać zwiększone dostawy ogumienia (z wyjątkiem importowanego do „Rohura”) oraz akumulatorów. Dotychczas, dzięki operatywności służb technicznych, zdołano pokonać wszelkie trudności. Co będzie dalej?

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Bielsku jest jedną z lepiej zorganizowanych tego typu placówek w kraju. Świadczy o tym wysokie lokaty we wspólnym zawodnictwie pracy; dwa lata temu zajęła ona drugie miejsce. To wynik rzetelnej pracy całej zalogi.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

Ludzie za kółkiem

chowcy wykonują tam również regenerację pojazdów i podnoszą do samochodów marki „Zuk”, „Nysa”, „Star” oraz produkują poszukiwane resory. Stacje diagnostyczne świadczą usługi także dla ludności. Wszystkie oddziały posiadają garażowe stacje paliw. Dzięki tym przedsięwzięciom wyeliminowano nieraz długotrwałe przebiegi taboru.

Dobra praca całej zalogi i sprawny sprzęt zadecydowały o wykonaniu zadań w 1985 r. Przewieziono przeszło 2 mln ton różnego ładunku. Przyzniosło to „na czysto” 103 mln zł przychodu.

Przygotowane są usługi spedycyjne. Bieloostocka STW planuje się w czółowie krajo- wój. W ubiegłym roku jej pracownicy rozładowali 24 tys. wagonów (740 tys. ton towarów). Praca jest tu ciężka; dia-

rytmicznie przesyłają i dużą ilość dostaw w dni wolne od pracy.

Ważną pozycję w działalności STW stanowią dostawy bezpośrednie, w ramach których dowożą się artykuły pierwszej potrzeby do 1238 punktów sprzedaży detalicznej.

Ze względu na chłonność rynku wiejskiego warstwą z roku na rok zadania przewozowe. I tutaj problem stwarzały niedobory pracowników. Nie ma się czemu dziwić: zajęcie to wymaga nie tylko ciężkiej pracy fizycznej, lecz osoby te ponoszą odpowiedzialność materialną za powierzony imienie. Przy niezbyt wysokich zarobkach niewielu jest chętnych do podjęcia tych obowiązków.

Nie zawsze prawidłowo u- kłada się współpraca z zakła- dami gospodarczymi WZSR. Chodzi zwłaszcza o niedociągnięcia natury organizacyjnej,

budowlane i osoby prywatne. Wiemy jak duże kłopoty ma większość zakładów transportowych z zatrudnieniem kierowców. Na szczęście nie dotyczy to STW. Recepta jest prosta — tak przynajmniej twierdzi prezes, Ryszard Sztremer.

Zakłady system płac preferuje akord. Opłaca się solidnie przepracować całą dniówkę. Kierowcy dbają o swoje samochody, by nie mieć przestojów. Pensje wzrosły średnio o 4 tys. zł. Zawołani są pracownicy, a i firma osiąga dodatkowe zyski. Systematycznie dbamy o poprawę warunków pracy. Duzo inicjatyw zgłaszają organizacja partyjna oraz związki zawodowe, do których należą 70 proc. zalogi. Powstają nowe obiekty socjalne z natryskami i szatniami, na bieżąco remontujemy pomieszczenia warsztatowe. Oto cała

Na nie fortele gdy w głowie niewiele

Skidność Onufrego Zagłoby do mocnych trunków dała pretekst naszym gastronomom, aby jego gościnność o- chrzcić „przedniejsze zajadły” i gospody. Taką też nazwę ma zajazd na trasie między Białymostkiem a Bielskiem Podlaskim. Ojcowie chłodził, że bielski- nikon-łokuł udeślił się fan- tazią, jego patrona. Płonne były te marzenia. Może dia- tego, że i jado już nie to, a imię Zagłobowie wymarli.

U współczesnych bywalców zajazdu na ogół trzós pusty, bez złotych dukatów, a zło- tówki starczą za ledwie na piwo. Gdy zaś trafi się gość zasobniejszy, staje się od razu obiektem zainteresowania konsumentów o nie najlepszej reputacji.

Jan B., pracownik Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Dobromilu, lat 24 oraz jego rówieśnik, Eugeniusz B., pracownik Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Bielsku Podlaskim, obaj zamieszkał w Deniskach, siedząc przy piwie w „Zagłobie” spostrzegli, jak będący przejazdem Kazi- mierz S. spożywał obiad przy kieliszku soplicy. Regulował rachunek banknotem zdobnym w podobiznę Fryderyka Chopi- na. Dwaj kumple podążyli w ślad za nieznanym. Na podórzedzi znalazł się ka-

mien, którym ogłuszywszy Kazimierza S., zrabowali mu czterotysięczną resztę. Prze- zmacyli ją na alkohol w o- puszczonej przed chwilą za- jadzie.

Mając już sporo w czubie, a coraz mniej w kieszeni, o- pryszkowie doszli do wniosku, że warto ogłuszonego konsu- menta pozabawić innych „akce- soriów”. Ponieważ ten nie- wiele przy sobie miał, pobili go z wściekłości, zostawiając ledwie żywego przy drodze. Funkcjonariusze RUSW w Bielsku Podlaskim znając o- byczaje rzemieślników, szybko ujęli amatorów lekkiego za- robku. Onufry Zagłoba zio- żyłby gratulacje właścicielom mi- licjantom za sprawne, wręcz zagłobowskie działania.

Sąd w trybie obostrzonym (działanie ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa karnego) skazał Jana B. na 6 lat pozbawienia wolności, 70 tys. grzywny oraz konfi- skację mienia. Eugeniuszowi B. wymierzył karę 5 lat po- zbawienia wolności, 50 tys. grzywny oraz konfiskację mie- nia, m.in. stracił on nowy mo- totycki „Cezet”. Surowe wyroki niech będą przestrogą dla wszystkich, którzy — łaknąc lekkiego za- robku — uciekają się do prze- stępczych metod. (sf)

For you, panie dyrektorze!

O kazuje się, że moda na cudzoziemską panuje nie tylko wśród zespołów młodzieżowych. O- statnio dołączyli do nich... mydlarze. Oto w sklepach znaleźć można mydelka toa- letowe o wdzięcznej an- gielskiej nazwie „For you”. Dla niewtajemniczonych wy- jąsniamy, że znaczy to „Dla ciebie”.

Ala bliższe zetknięcie się z mydłem „For you” jeszcze raz powodzi, że nawet wy- jątkowo fikusna nazwa nie

może przesłonić tego, że ma- my do czynienia z najwyk- lejszym dudem. Mydło do- wiedz za nic nie chce się pnieć. Również jego zapach nie należy do najmiłszych dla nosa.

Chciałoby się więc za- uwa- żać pod adresem dyrektora Raciborskich Zakładów Che- mii Gospodarczej, produk- cji mydła mydlań bubeł: czy pan używa swego mydła w domu? Podeszłoby, że nie. A jeśli nie to „for you”, panie dyrektorze! (s)

Widowisko w stylu dell'arte „Sługa dwóch panów”

W 1745 roku na próbę ko- mika Sacchego jednego z wielkich aktorów komedii dell'arte, szacowny włoski ad- wokat — Carlo Goldoni pise- scenariusz sztuki, w kilka lat później grywanej pod tytu- łem: „Sługa dwóch panów”. Potomni uznali to dzieło za najlepsze osiągnięcie w jego pisarskim dorobku.

Widowisko oparte na tekście Goldoniego na dużej scenie bieloostockiego Teatru Dra- matycznego im. A. Węgierki przygotował egipski reżyser Mohamed Hanna Metwali — premiera 15 lutego (w sobotę) o godz. 19.

Przedstawienie w jego wer- sji zawiera dodatkowe elemen- ty improwizacyjne np. akro-

bacje, piosenki, efekty iluzjo- nistyczne, trupę komedianów, które mają służyć oddaniu at- mosfery komedii improwizo- wanej. Wyczyni centralnej postaci sztuki — Trufaldina — wymagają od aktora cyr- kowej wręcz zręczności; w ro- li tej zobaczysz Jacka God- kę. Zwirowem „Sługi dwóch panów” jest bowiem, dowcip- sytuacji i słowny, gra po- myślny, pojedynki, przebrania i nieprawdopodobne sytuacje, z których bohaterowie potrafią wybrnąć bez większego szwan- ku.

Publiczność bawić będą „ze- lazne postaci” komedii dell' - arte m.in.: Pantalone (Zenon Jakubiec), Dottore (Tadeusz Kozłowski), dwie pary ko-



To już wyższy stopień wtajemniczenia — wokalistyka z elementami ruchu scenicz- nego. Cwiczą „starszaki”.

Pracowite ferie „Nadbiebrzańskich Nutek”



RÓŻNE są formy spędza- nia wolnego od nauki czasu w czasie zimowej przerwy w lekcjach. Są to przeważnie beztrudne zabawy na śniegu (o ile, oczywiście, dopisze) i lodzie, udział w zo- rganizowanych formach zimo- wej kanki, wczasy z rodzici- ami...

Sporo jest też zwolenników aktywnego spędzenia czasu, którzy lubią łączyć przyjem-

ne z pożytecznym. Należą do nich z pewnością członkowie harcerskiego zespołu estrado- wego łomżyńskiego Chorałowi ZHP, „Nadbiebrzańskich Nut- ki”, działającego przy Miejs- ko-Gminnym Domu Kultury w Goniądzu.

Od początku tegorocznych ferii dzieci pilnie trenują pod okiem kadry instruktorskiej (m.in. choreografa, muzyków) w Domu Młodego Robotnika, należącego do PBRol. w Gra- jewie. Sporo godzin zajmuje przygotowanie i szlifowanie nowego programu, który „Nad- biebrzańskich Nutki” chcą za- prezentować w czasie lipco- wego tournée po radzieckiej Litwie. Znajdując się również czas na zabawy i rozrywki: zajęcia w hotelu i na świe- żym powietrzu.

Uczestnicy artystycznego zgrupowania zadowolili się z warunków, jakie zapewniono im w Grajewie: sałe do cwi- czeń i zajęć rozrywkowych, dobre warunki zakwaterowa- nia, smaczne i obfite posiłki w stołówce.

M. PIEKAREK

Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Po ryby z największych głębokości

Jak informuje Zrzeszenie Gospodarki Rybnej w Szczecinie jednostki badawcze ZSRR udały się w północne rejon otwartego Atlantyku, gdzie wspólnie ze statkami Bułgarii i Polski prowadzić będą naukowo-zwiadowcze po- łowy karmazyna i bulawika oraz (zaw. ryb mezopelagicz- nych — żyjących na dużych głębokościach. Ryby te nie- wielkich rozmiarów stanowią mogącą dla rezerwy żywno- ściową. Polskie rybołówstwo reprezentował będzie statek naukowo-badawczy Morskije Instytutu Rybackiego „Profe- sor Siedlecki” który zabierze na swój pokład naukowców z NRD. Celem wspólnej ry- backiej wyprawy państw socja- listycznych będzie określe- nie zasobów rybnych północ- nych rejonów otwartego At- lantyku, ile i jakich ryb moż- na tam poławić — jakimi technikami, bez szkody dla środowiska. (P)

Najstarszy skarb

Podczas prac wykopaliskowych nad brzegiem Jeniseju archeolo- dzy leningradzcy znaleźli dziesiąt- kament różnych rozmiarów, owi- nętych w skórę zwierzęcą. Wad- nym naukowców, jest to najstar- szy ze znanych nauce skarbów. Wszystko wskazuje na to, że dzie- ciom, który przed 15—20 ty- siącami lat ukrył te kamienie, stanowiły one prawdziwe bogact- wo. Były to narzędzia pracy — tuki, topory i skrobaki. (P)

Pachnące zegarki

We Włoszech znalazły się w sprzedaży niezwykle zegarki, nazwane „hip-hop”. Wydzielają one przyjemny zapach, wy- brany przez klienta według własnego upodobania: cytryny, wanilii, mentolu, pomarańczy czy fiołków. W ciągu kilku miesięcy sprzedano w kraju ponad sto tysięcy „pachnących zegarków”. (P)

Czy herbata jest rakotwórcza?

Wino i herbata należą do szczególnie popularnych „eliksirów życia” znajdujących się od pewnego czasu „pod lupą bada- ców”, którzy wskazują na zawartość w tych napojach tani- nę, substancję wywołującą raka przełyku u doświadczal- nych zwierząt. Rak przełyku należy do względnie rzadkich odmian raka, powodujących zaledwie 2 procent zgonów (w roku) w USA. Z drugiej, jednak strony, zachorowalność na ten typ raka wzrasta o- statnio w związku z więk- szym spożyciem w USA wina i herbaty.

Obecna w herbacie i winie tannina czyli garbnik majdu- jący się m.in. w korze dębo- wej i niektórych produktach spożywczych, w przemyśle ma zastosowanie w garbowaniu skór, jako zaprawa w far- biarstwie, zaś w medycynie jako środek ściągający.

Dr Julia Morton z uniwer- sytetu w Miami zebrła dane wykazujące, że popularność żywności względnie napojów o wysokiej zawartości tanniny powoduje nasilenie się przy- padków raka przełyku. Za- chorowania na raka przeły- ku występują często w Za- chodniej Europie, zwłaszcza na obszarach o wysokiej kon- sumpcji czerwonego wina, któ-

MINIDIALOG Z WIELOKROPKIEM

Rozmowa z ELŻBIETĄ BĄCZEK — główną księ- gową łomżyńskiego Zakładu Remontowo-Budo- wanego Bieloostockiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego o tym, kto jest ważniejszy: ci z pro- dukcją, czy ci z biurą.

A. Polakowski: — Sta- wianie takiej alternatywy jest o tyle ryzykowne, że w pojętym terminie „ad- ministracja” mieści się dy- rekcja, część pracowników do- zoru i zaplecza odpowie- dzialnych za przygotowanie frontu robót, księgowość i inni. Można sobie wyobrazić bezradność robotnika po- zbawionego tych służb. A je- dnak ów podział na „urzęd- ników, czyli — jak słysza- lem — darmozjadów i ro- botników, którzy wypru- wają sobie żyły, żeby wszystkich wyżywić” uewnętrznia się w wielu dyskusjach.

E. Bączek: — Zławsza- wiedy, gdy poszukuje się rezerwy kadrowych i trzeba zredukować zatrudnienie. Sama słyszałam czasami: „Po co to biuro? Niech bio- ro samo się weźmie za tar- cenie i ślusarkę, jak takie ma- drale!”

— I pani proponuje wte- dy reformatorom-spa- waczom, traktorom i budowa- nym, żeby wzięli się za księgowość...

— Po co? To taka forma przekory. Sami najlepiej wiemy, kto i na jakim sta- nowisku jest niezbędny. Krzykacz też się reflektu- ją, chociaż niekiedy ponie- czasie...

— Jest jednak w podob- nych eksploracjach niechęć trochę szasności i zawi- ści. Bo biuro to miejsce skąd można wyskoczyć w kole- kę, nie będąc uwiązany do maszyny wymagającej ciąg- łego nadzoru; w biurze sie- dzi się w cieple i piłe her- batę, a nie ugania po placu na trzęsaczęm mrozie.

Biuro — mawia się wreszcie — stanowił zankniętą en- klawę, w której tkwił się jak pod kłosem, nie wiedząc o bożym świecie, a już naj- mniej o produkcji.

— Ja nie wyobrażam so- bie takiej izolacji. Chętnie korzystać zresztą z ka- dego okazji, jaką stwarzały trochę zapomniane już cz- yny produkcyjne, żeby po- znać zasady funkcjonowania maszyn, specyfikę zajęć ko- legów i ich samych. Pamię- tam „pospolite ruszenie” przy traktach, kiedy robili- my pomiary i inne okazje do sprawdzenia się w pra- cy fizycznej. Starsi wspomi- nają czasem na zebraniach: „pamięta pani jak tam za-

sawaliśmy?” A mnie nie cho- dziło o tani pokłask, lecz o użyteczność i trochę do- świadczenia. Zresztą zdoby- wałam je także w drodze służbowej. Byłam kasjerką, księgową, technikami zaopa- trzenia, planistką i... znów jestem księgową.

— Trudno przecenić efek- tej życiowej drogi. Ktoś zło- siłby zauważyć! Jednak, że cały czas wiała się z przewracaniem papierów...

— Dziś także przez moje ręce przechodzi cała doku- mentacja. Ja zaś pod każ- dą liźbą, każdym wskazni- kiem widzę ludzi z produk- cji przy konkretnych za- jeściach. I nie jest to tylko kwestia wyobraźni, lecz przede wszystkim doświad- czenia.

— I odrobiny chęci, by go- zdożyć między jednym bi- lansem a drugim. Znam ur- zędników, którzy przyszli do biurek i wszelkie ra- chunki są dla nich czystą abstrakcją. Tacy gołowi są zwiększają wydajność pracy poprzez automatyzację pro- cesu, czyli (według ich wer- sji) poprzez zamianę robo- tników w automaty i nakaza- nie mu, żeby dwa razy szyb-iej machał łopatą. I zawi- sze skłonni są skazywać się na przeprowadzaniu, okreso- wa konieczność śledzenia przy rachunkach po godzi- nach pracy.

— Nam, w księgowości, wystarczy od dawna urzę- dowy czas.

— Nie, jest nas w sam raz. Rzecz w systematycz- ności i właściwej koordyna- cji zadań. W wydziałach produkcyjnych wiedza w ja- kich terminach mają nam przekazywać dokumenty źródłowe i trzymają się tych ustaleń.

Gdyby jeszcze zechcieli pamiętać o tym kooperacji i oddorcy wyrobów. Nie- stety, mieli oni do 25 stycz- nia opłacić faktury i część, jak zwykle, nawaliła. Zgo- dnie z decyzją ministra Fi- nansów musieliśmy więc te faktury wykسیgować ze sprzedaży. Zanężyłam tym samym ubiegłoroczny zysk zakładu, a zawyżyłam (z ko- nieczności) przyszłoroczny...

Rozmawia: ANDRZEJ POLAKOWSKI

Superpociągi pasażerskie

1200 pasażerów może za- brać superdługi pociąg, który odbył pierwszą eksperyment- alną jazdę z Moskwy do Symferopola (Krym) i z pow- rotem. Pociąg ten składa się z 33 wagonów. Podczas gdy w normalnych pociągach jest ich 15—19.

Dobrowolny kurs na tra- sie 4000 kilometrów potwier- dził, że superpociąg — eks- pres może być wykorzystany

do przewozu pasażerów na każdą odległość. Zainstalo- wano w nim bardzo czuła a- paraturę wykazującą, że na peł- nym biegu nawet w ostatnim wagonie pasażerowie nie od- czują żadnych niewygód. Już latem br. przewidziano za kur- sy ze stolicy ZSRR w kierunku południowym. Znacznie zwiększy to intensywność przewozów w szczycie okresu urlopowego. (p)

Psychiatria jest wszędzie

na celu dalsze uzupełnienie psychiatrów klinicznych naj- leźniejszymi wiadomościami socjologicznymi, mającymi znaczenie w ustalaniu przy- czyn i skutków różnych cho- rob, a także metod leczenia

zorientowany słuchacz czy czytelnik umacnia się w swym irracjonalnym przekonaniu, że pacjent na oddziale psychia- trycznym nie jest leczony, wy- maga tylko dozoru, jest osobą naiwną, nierozsądną.

Wiele osób jest jeszcze przekonanych, że środki wy- datkowane na inwestycje psy- chiatryczne nie są uzasadnio-

nej miejsca zajmują choroby społeczne, do których autor zalicza: alkoholizm, nerwice i psychoneurozy, gerontopsy- choneurozy, schizofrenia i wiek starczy, trudności wycho- wawcze i schizofrenia.

Jednakże określenie „cho- roby psychiczne” czy „zaburze- nia psychiczne” to bardzo różnorodna grupa chorób i dolegliwości, które różnią się między sobą przyczynami, prze- biegiem, rodzajem występują- cych objawów i stopniem ich nasilenia.

Na koniec jeszcze jedno cen- ne stwierdzenie z książki prof. Zdzisława Falkiewicza. Prawidłowego rozwoju psychia- trii należy dostrzegać przede wszystkim w oddzia- łach psychiatrycznych szpi- ta- li ogólnych. Korzyści są ob- obojętne. Chorzy mogą korzystać z konsultacji różnych specja- listów, zaś oddział zapewnia porady psychiatryczne innym pacjentom. Ważne jest rów- nież i to, że w opinii spo- łecznej zatarłaby się różnica między psychiatrą, a pozostawionymi specjalistami.

Argument jakże istotny w toczącej się od dłuższego cza- su dyskusji wokół koniecz- ności budowy w Białymostku Kliniki Psychiatrycznej.

A. ZIELIŃSKA

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w Łomży

ZATRUDNI

- ◆ kierownika grupy robót budowlanych
 - ◆ kierownika i majstra robót drogowych
 - ◆ kierownika i majstra robót sanitarnych i inżynierów
- Wymagania kwalifikacyjne:
◆ wykształcenie wyższe lub średnie plus uprawnienia w danej specjalności.
- Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie przedsiębiorstwa w Łomży, ul. Świerczewskiego 143, tel. 24-41, 33-15.
- Termin otrzymania mieszkania do omówienia w zarządzie przedsiębiorstwa. Do czasu otrzymania mieszkania zakwaterowanie w hotelu zakładowym.

k 613-1

Lokale

M-4 — sprzedam. Tel. 246-92. g 703-0
M-4 własnościowe — sprzedam. g 703-0
K-4 ul. Słowackiego 23/1. g 703-0
WŁASNOŚCIOWE M-4, 40 m kw.,
długa loggia, winda, zyp, osiedle
„Sienkiewicza” — sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń „800”.
M-4 w centrum sprzedam lub
zamienię na dom. Oferty Biuro
Ogłoszeń „800”.
g 703-1

samochody

FIAT 128 combi (1980) —
sprzedam. Augustów, Pl. Kraso-
skiego 12/3. g 703-1
FIAT 126p sprzedam. Sejny.
Młynarska 10. g 703-1
LADA 1900 (1978) — sprzedam.
22, Sikorskiego 9/29 (po 17).
g 703-1
MERCEDES 400D (1979) —
sprzedam. Augustów, Mickiewi-
cza 12/6. g 703-1
SYRENE Bosto (1982) sprzedam.
Zakład Elektro-Mechaniczny. Su-
wałki, Bakalarzewska 1. g 703-1

WOLFF diesel — kupię. Gd-
nia, tel. 250-444. g 703-0„ZAPOROZKA” sprzedam. Su-
wałki, Nowomiejska 23/5. g 703-1

Sg 618-1

różne

ELEKTRONIKA muzyczna, głośni-
ki, mikrofony — naprawa. Urbiel.
Kozłowa 5/10. g 703-0OKAZJA! Sienki piękniego sztuc-
nego futra francuskiego na ele-
gantkie czapki, kołnierze, kamiz-
letki, pokrowce samochodowe.
Warszawa 33-71-61 wtorki, czwart-
ki, soboty. g 703-0

g 810-0

BELLA poleca atestowane kaszki
motocyklowe, motorowerowe, o-
lony motocyklowe. Warszawa —
Złotnicki 65-092, ul. Baona Zoś-
ka 12, tel. 35-00-88. Zamieszko-
wany wysyłamy. Ceny hurtowe. g 703-0

g 810-0

REPAIR „Tulipan” w Wasilkowie
tradycyjna i nowoczesna przy-
mowa zamówień na produkcję
rozsydów roślin warzywnych — po-
midory, ogórki, kalafior, kapu-
sta, papryka (odmiany gwarantu-
jące niezawodny plon). Zamo-
wienia prosimy składać w biurze
Spółdzielni „Tulipan” w Wasilkowie
1, tel. 750-477 (dojazd końcowy
przystanek 9). g 703-0

g 698-1

Wyrasy głębokiego współzucia
RODZINIE

Stanisława Kowalcuka

dyktanta i pracownika
ZRMPS „Metalowiec”

składają: g 703-1

kierownictwo Zakładu i
współpracownicy. g 703-1

k 703-1

Kol. ROMANOWI
HOLDAKOWSKIEMUwyrasy głębokiego współzucia
z powodu zgony

składają: g 703-1

dyktanta i pracownicy
ZRMPS „Metalowiec”

składają: g 703-1

kierownictwo Zakładu i
współpracownicy. g 703-1

k 703-1

Wyrasy głębokiego współzucia
HENRYCE
DĄBROWSKIEJ

z powodu zgony

składają: g 703-1

dyktanta i pracownicy
ZRMPS „Metalowiec”

składają: g 703-1

kierownictwo Zakładu i
współpracownicy. g 703-1

k 703-1

Wyrasy głębokiego współzucia
HENRYCE
DĄBROWSKIEJ

z powodu zgony

składają: g 703-1

dyktanta i pracownicy
ZRMPS „Metalowiec”

składają: g 703-1

kierownictwo Zakładu i
współpracownicy. g 703-1

k 703-1

Wyrasy głębokiego współzucia
HENRYCE
DĄBROWSKIEJ

z powodu zgony

składają: g 703-1

dyktanta i pracownicy
ZRMPS „Metalowiec”

składają: g 703-1

kierownictwo Zakładu i
współpracownicy. g 703-1

k 703-1

Wyrasy głębokiego współzucia
HENRYCE
DĄBROWSKIEJ

z powodu zgony

składają: g 703-1

dyktanta i pracownicy
ZRMPS „Metalowiec”

składają: g 703-1

kierownictwo Zakładu i
współpracownicy. g 703-1

k 703-1

Wyrasy głębokiego współzucia
HENRYCE
DĄBROWSKIEJ

z powodu zgony

składają: g 703-1

dyktanta i pracownicy
ZRMPS „Metalowiec”

składają: g 703-1

kierownictwo Zakładu i
współpracownicy. g 703-1

k 703-1

Wyrasy głębokiego współzucia
HENRYCE
DĄBROWSKIEJ

z powodu zgony

składają: g 703-1

dyktanta i pracownicy
ZRMPS „Metalowiec”

składają: g 703-1

kierownictwo Zakładu i
współpracownicy. g 703-1

k 703-1

Wyrasy głębokiego współzucia
HENRYCE
DĄBROWSKIEJ

z powodu zgony

składają: g 703-1

dyktanta i pracownicy
ZRMPS „Metalowiec”

składają: g 703-1

kierownictwo Zakładu i
współpracownicy. g 703-1

k 703-1

Wyrasy głębokiego współzucia
HENRYCE
DĄBROWSKIEJ

z powodu zgony

składają: g 703-1

dyktanta i pracownicy
ZRMPS „Metalowiec”

składają: g 703-1

kierownictwo Zakładu i
współpracownicy. g 703-1

k 703-1

Wyrasy głębokiego współzucia
HENRYCE
DĄBROWSKIEJ

z powodu zgony

składają: g 703-1

dyktanta i pracownicy
ZRMPS „Metalowiec”

składają: g 703-1

kierownictwo Zakładu i
współpracownicy. g 703-1

k 703-1

WOJEWÓDZKI ZARZĄD INWESTYCJI ROLNICZYCH
w Białymstoku, ul. Nowotki 13

ZATRUDNI

1. inżyniera lub technika instalacji sanitarnych, posia-
dającego uprawnienia do prowadzenia robót wodo-
ciagowych, kanalizacyjnych i c.o. na stanowisko ins-
pektora nadzoru,
 2. inżyniera lub technika elektryka posiadającego up-
rawnienia na stanowisko inspektora nadzoru.
- Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacyjno-Pracowy
WZIR w Białymstoku, ul. Nowotki 13, tel. 415-070
wewn. 132.

k 619-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD GOSPODARKI
MATERIALOWEJ I ZAOPATRZENIA
w Nowogrodzie, tel. 71 lub 77

ZATRUDNI

- kierownika magazynu części zamiennych do ma-
szyn rolniczych,
 - magazynierów.
- Oferujemy wysokie płace oraz dowóz własnym środ-
kiem transportu z Łomży do Nowogrodu.

k 620-1

GITARE elektryczna „Jolana” —
sprzedam. Tel. 413-472. g 703-1KOMPUTER szachowy — sprze-
dam. Chorosze, tel. 120-86. g 703-1FUTRO krótkie z łasow, nowe —
sprzedam. Włodowice, tel. 120-86. g 703-1

MAGIEL — sprzedam. Tel. 232-82. g 703-1

NOWOFUNLANDA (wodolaz) —
sprzedam. Olsztyn, tel. 33-02-86. g 703-1MASZYNY do wyrobu kubeczków
na lody „roki” — sprzedam. An-
drzej Sakowski, Sokół, Cicha 6. g 703-1„ZUKA” diesel oraz plantacje
czarnej porzeczki 0,5 ha pilnie
poszukiwane. Jan Szyplowski, Au-
gustów, ul. Kasztanowa 41/18, tel.
22-84. g 703-1

JAMNIKI — sprzedam. 243-71. g 703-1

DOM z placem 3000 m kw. w
sprzedam. 16-150 Suchowola, ul.
Fabryczna 33. g 703-1WILLE w Czarnej Białostockiej
— pilnie sprzedam. Włodowice,
Bielostok, Bema 99 m 73. g 703-1DOM budynek gospodarczy, 8 ha
ziemi — sprzedam. Krynyn, Ry-
nek 2. g 703-1SPRZEDAM gospodarstwo rolne
o pow. 1 ha z zabudowaniami.
Nina Michalak, Kojły 14, gm.
Czyża. g 703-1ZOSTAŁO zagubione prawo jazdy
Kt. AB, nr 0481/82, Janusz Sukowski.
Wilkowo Stare 18. g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy na
nazwisko Maria Pokornicka, Au-
gustów, Śródmieście 21/23. g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy na
nazwisko i imię Stanisław Ul-
kowski, Augustów, Śródmieście
19/23. g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
ABCT i ciagnikowe na nazwisko
Janusz Kozłowski, zam. 17-100
Bielok Podlaski, ul. Okrzei 2/2.
g 703-1

Z

BIAŁYSTOK — W XXI WIEK

Siedmioletni krok
— w przyszłych latach

Rozpoczynamy dzisiaj cykl publikacji na temat przyszłości naszego miasta. Jakże ono jest każdy widzi. Jakże będzie? — zależy od mądrości wielu jego mieszkańców tworzących codziennie jego oblicze.

Sięgając w XXI wiek spojrzmy również refleksyjnie wstecz, w lata osiemnastego, XIX wieku. Miasto liczyło wówczas 3,5 tys. mieszkańców, zajmowało około 1 km kwadr. powierzchni, a dzieliło się już wówczas na stare i nowe. Pierwszy wodociąg uruchomiono w 1882 r. Jeszcze w 1939 r. nie wszyscy mieszkańcy mogli korzystać z elektryczności — żyło tu już 107 tys. osób — chociaż elektrownię uruchomiono w 1910 r.

II wojna światowa obróciła w niwec dorobek wielu pokoleń. Miasto prawie nie istniało. Pozostała tylko połowa mieszkańców. Ale Białystok wkroczył w erę nowego rozwoju. Już w 1960 r. było nas 121 tysięcy, istniały dwie wyższe uczelnie, kilkadziesiąt szkół średnich, liczne placówki kulturalno-oświatowe. Miasto w szybkim tempie awansowało na ośrodek o znaczeniu ponadwojewódzkim.

Przed kilkoma tygodniami urodził się 250-tysięczny obywatel. Przewidzieć się, że w 1990 roku powinno nas być o 28 tys. więcej niż dzisiaj.

W 1974 roku Miejska Pracownia Urbanistyczna ogłosiła plan ogólny zagospodarowania.

nia Białegostoku. Stwierdzono wówczas, że w obecnych granicach miasta może zamieszkać 300 tys. osób. Prognozowano śmiało, z rozmachem, przyszłościowo. Ale rozwój miasta nie można zamknąć, wszak jest ono organizmem żywym. W wielu dziedzinach społeczno-gospodarczych mamy wybitnie miastotwórcze czynniki: przemysł, budownictwo. Np. w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki istnieje już pięć wyższych uczelni — Białystok pełni funkcję o charakterze ponadwojewódzkim, istotne dla rozwoju całego makroregionu północno-wschodniego.

Czym dysponujemy dzisiaj, żeby wkroczyć „z podniesioną głową” w Nowy Wiek — jutro?

To, co posiadamy w samej infrastrukturze technicznej nie nadąża z tempem rozwoju miasta — mówiono z troską na ubiegłorocznym XII plenium Komitetu Miejskiego PZPR, poświęconym planom rozwoju miasta.

Czy przystępujemy należyście kompleksowi urządzeń użyteczności publicznej, niezbędnych przede wszystkim do należytego funkcjonowania gospodarki miejskiej? Chodzi tu o właściwą integrację poszczególnych elementów infrastruktury technicznej. One już dzisiaj spędzają sen z oczu wielu ludziom odpowiedzialnym za sprawność organizmu miejskiego. Mam tu na myśli przede wszystkim gospodarke wodociągowa i sieć kanalizacyjną, urządzenia elektroenergetyczne, gazowe i ciepłotne, a także układy komunikacyjne. Już najwyższy czas, żeby zastanowić się, co będą miały z naszych decyzji przyszłe pokolenia?

W sierpniu ub. roku kilkadziesiąt zakładowych organizacji partyjnych i młodzieżowych dyskutowało nad niektórymi problemami związanymi z planowaniem rozwoju Białegostoku. Zwracano wówczas uwagę, że rozwój ten winien być programowany z jednoczesnym uwzględnieniem wymogów ochrony środowiska. Również wysoko umieszczone potrzeby rozwoju budowy podstawowej „infrastruktury społecznej”, czyli obiektów handlowych i usługowych, oświaty i służby zdrowia. Ale na czoło wysunęto nalistotniejsze problemy: jak poprawić mieszkalnictwo — poprzez zaopatrzenie miasta w wodę i ciepło.

W wytycznych do opracowania projektu planu rozwoju miasta na lata 1986–90 uchwalonych przez radnych na niedawnej X sesji MRN

ustalono już jednoznacznie: warunkiem rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz podstawowych usług osiedlowych jest rozbudowa infrastruktury technicznej, zwłaszcza w zakresie oświadczenia i ciepła — ale również — uźródłowienia terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Oraz zadanie — wytrych, tzn. z rąk tych, które znajdują się w każdym planie, ale rzadko kiedy są realizowane w terminie, tj. z zakresu ochrony środowiska. Wstawić je trzeba, bo społeczność ochraniać żyć nie dała. I bardzo dobrze.

Gdzie ustawić granice rozwoju miasta, skoro większość jego problemów jest rozwiązywana na zasadzie krótkiej koldry?

Czy należy lansować rozwój budownictwa mieszkaniowego za wszelką cenę, jeśli jest to pompa ssąco-tłocząca z jednej strony energię, ciepło, wodę, których mamy coraz mniej, z drugiej — co nam po kanalizacji, jeżeli nie będzie nowego ujęcia wody oraz nowych źródeł ciepła. No, za cztery lata, wraz z zakończeniem kolejnego etapu budowy EC-II, Białystok otrzyma dodatkową około 90 Gcal ciepła, ale w tym czasie jego niedobór wzrośnie o dalszych 120 Gcal. Cieszyć się mają fachowcy od prognoz, czy już rwać włosy z głowy, że dynamiczny rozwój miasta przekracza wyobrażenia?

Jest więcej ograniczników i niepokoi. Ten materiał traktujemy więc również jako chęć wywołania dyskusji. Nie tak dawno usłyszałem, brzmienie jak maksyma klarowne stwierdzenie, że mieszkańcy możemy oddać tyle, ile wyprodukujemy wianem. To prawda. Są również głosy, że może być o jeden blok mniej, o jedną szkołę więcej...

Przed nami X Zjazd PZPR. W przedzjazdowych spotkaniach będzie się dyskutowało również na temat określenia modelu rozwoju miasta. W którym należy podjąć kierunek? Co zabrać ze sobą, a co porzucić, bo będzie przeszkadzać w marszu? Zapraszamy do dyskusji nad wiatrą naszego miasta w XXI wieku. Uspokojenie procesów decyzyjnych, stanowi również szkołę obywatelskiego myślenia oraz edukacji ekonomicznej.

JOZEF MAKOWIECKI

Zimowe nastroje
na zdjęciach Anatola Chmizy

Po awarii, przed awarią

Co się roi lokatorem
gdy w kranach posucha?

W ub. piątek w nocy — o czym donosiła już cała białostocka prasa — na osiedlu Centrum II, działającym zwanym Piaski, zdarzyła się awaria wodociągowa, skutkiem czego przez trzy dni część mieszkańców pozbawiona była wody. Z pełnym rozmysłem przypominać datę awarii Centrum II, by uświadomić co poniekąd, że osiedle leży w samym sercu miasta. Na Piaskach zaś, tych sprzed lat, jeśli byś tu nawet coś zepsuło, to przecież przy każdym niemal do domu była studnia...

Dziś tych studiów nie ma, a wodę każdy z mieszkańców musi zdobywać na własną rękę. Znam takich, którzy przypożyczyli ją nawet... spod Białegostoku.

Złośliwość przedmiotów martwych polega m.in. na tym, iż psują się najszybciej w... wolną sobotę. Jest to już prawie podręcznikowa reguła,

które wyjątki zdarzają się, owszem, ale po to, by jeszcze raz tę regułę potwierdzić. Mądry przyszujał tę zasadę i, mając podobnie wyobrazić, stara się zapobiec konsekwencjom z niej wynikającym.

Grzej, jeżeli mamy, o czyżby z bezrobocia i indolencji... Oto właśnie mieliśmy wolnosobotnią awarię. Taką zresztą, jaka już się zdarzała i jaka zdarzy się z pewnością jeszcze nieraz. Od piękniejszych w mroźną noc z piasku na sobotę do poniedziałkowego poranka, kiedy to znów z kranów pociekła woda, upłynęło zbyt wiele czasu.

Podczas tych długich godzin w uściskach kilku tysięcy mieszkańców osiedla Piaski, skądś ktoś usłyszał „o suchym piasku”, który różni kombinacje myślowe, przypuszczenia i wątpliwości.

Na przykład takie: po co komu taka komórka, zwa-

Nasza akcja trwa!

Zaplecza socjalne
na cenzurowanym

O czym przypominamy Czytelnikom, oczekując jutro — jak w każdy piątek — pod numerem tel. 223-77 na dalsze krytyczne sygnały.

Jednocześnie z satysfakcją donosimy, że nasza „wizja lokalna” na budowie nowego dworca PKS przyniosła szybko konkretny efekt. Otóż przed kilkoma dniami wykonawca owej inwestycji — Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego w Białymstoku nadesłało obszerny wyjątkowy, nie podważający najmniejszej zasadności krytyki. Dlatego też w BBPPL „pracownicy” winni zaniedbań zostali ukarani nagannymi i opomieniami, w tym: kierownik budowy, majster i sprzątaczką.

Ponadto w charakterze działań doraźnych — bo w budowie jest na finiszu i o innych mowy być nie może — firma zobowiązuje się do przeprowadzenia jeszcze w tym miesiącu gruntownego remontu budynku zaplecza. Po zakończeniu robót malarskich, posadzkarskich, sanitarnych i elektrycznych

wydzielone będą odpowiednie pomieszczenia na jadłalnię, szatnię i umywalnię. Przybędzie także nowe wyposażenie: szafki, stoły, krzesła, ławy oraz sprzęt do mycia i przechowywania naczyń. Zatrudnieni zostaną także dodatkowy dozorca i pracownicy do wydawania posiłków regeneracyjnych — z ważną książeczką zdrowia — co zaznaczono w wyjaśnieniu. Za utrzymanie czystości i porządku odpowiedzialnym uczyniono kierownika budowy.

Czy wszystkie zobowiązania dyrektora BBPPL — Antoniego Kozłowskiego — zostaną dotrzymane, zobaczymy. Ale z faktu, iż nasza krytyka spotkała się z natychmiastową reakcją, jesteśmy bardzo radzi. Przypomina to, co prawda, mustardę serwowaną po obiedzie, lecz czasami lepszy taki deser niż żaden.

Czekamy na dalsze „zaproszenia” (rop)

W nowej kwiaciarni
„Witaminy”

* OD „GOZDZIKA” DO „BETLEJEMSKIEJ GWIAZDY”

„czyli pełny wybór „doniczkowych” i „ciężkich” oferował w dniu otwarcia — wczoraj — kolejny, piąty już w Białymstoku punkt sprzedaży kwiatów, firmowany przez RSOP „Witamina”. Nowa kwiaciarnia nosi nazwę „Anturium”, a jej kierowni-

czką jest pani Irena Kozłowska, prawdziwa mistrzyni w komponowaniu bukietów wiązanych. Te ostatnie w „Anturium” można zamawiać od trzech dni do tygodnia przed odbiorem.

Pani Irena poprzednio prowadziła kwiaciarnię „Azalia” (przy ul. Mickiewicza), skąd wyniosła bogate doświadczenia. Jest więc znakomitym doradcą.

„Słabne wiązanki zamawiają przeważnie panowie. Często wraz z klientem zastanawiamy się, wypicie jak skomponować bukiet na tak uroczystą okazję. Jak dotąd wiązanki „na nową drogę życia” jeszcze nikt nie reklamował — mówi pani Kozłowska.

Punkt przy ul. Zamenhofa powstał przy okazji remontu i modernizacji mieszczącej się tam sklepu owocowo-warzywnego „Witamina”. Lokalizacja jest trafna, bolem w pobliżu wykazują się „Bielki” i „Bielki” — sprzedaży kwiatów nie prowadzono.

Dziś półki od góry do dołu są załadowane kwiatami. Z doniczkowych najładniejszą prezentacją difenbachia, cyneraria i polniejsza popularna zwana „gwiazda betlejemską”. Ciężkie, ale i tak mnogość, że trudno wymienić je wszystkie. Poza tym, że świeże, piękne, są także tańsze od oferowanych w prywatnych kwiaciarniach — średnio o około 25 procent.

Jeszcze w tym roku „Witamina” otworzy trzy dalsze punkty sprzedaży kwiatów. Pierwszy za miesiąc w osiedlu Białostockim przy ul. Sokalskiej (obok pawilonu sportowego „Spolem”). Drugi ma powstać u zbiegu ulic Skłodowskiej i Podedwornego w czerwcu, przed „Janem”. Trzeci lokalizowany będzie w osiedlu Dziesięciny przy ul. Zagórnej.

Kwiaty do „Witaminy” dostarczą indywidualni lokalni producenci. Kwiaciarnia „Anturium” w dni powszednie czynna jest od godziny 7 do 18. W wolne soboty i poniedziałki od godz. 7 do 13. A na życzenie klientów pracować będzie także we wszystkie niedziele marca. (hp)

Jesiony i klony pod topór

Kolejny krok
ku betonowej pustyni?

Rozdwoiły się nasze redakcyjne telefony. Czytelnicy z oburzeniem informowali nas o trwającej aktualnie na ul. Lenina wywlece rosnących tam, starych drzew. O wyjaśnienie wzięliśmy się do Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Uznając, że takie rozumowanie trudno jednak oprzeć się refleksji. Mimo że Białystok tradycyjnie nazywany jest zielonym miastem, nasze ulice i place coraz bardziej stają się betonowymi pustyniami. W pierwszym rzędzie to stare, stare drzewa, które w odpowiedzi na ochronę naturalnego środowiska instytucji jest bezpieczeństwo

Uznając, że takie rozumowanie trudno jednak oprzeć się refleksji. Mimo że Białystok tradycyjnie nazywany jest zielonym miastem, nasze ulice i place coraz bardziej stają się betonowymi pustyniami. W pierwszym rzędzie to stare, stare drzewa, które w odpowiedzi na ochronę naturalnego środowiska instytucji jest bezpieczeństwo

Sportowy weekend

- * Koszykarki Włókniarzy ponownie na parkiecie
- * Bokserzy bez odpoczynku
- * Zaległy mecz szczyplistów AZS

Tylko półtora tygodnia trwało przerwy w rozgrywkach ekstraklas koszykówek kobiet. W najbliższą sobotę białostocki Włókniarz rozegra mecz w Poznaniu z zespołem „Pomus”.

Drużyna ze stołecy Włókniarki stoi znacznie wyżej w tabeli niż białostocka. Od kilku lat walczą o medale mistrzostw Polski. W swojej szeregach ma tak doświadczonych zawodniczek jak E. Grzeszyk i T. Komorowska. Mimo, iż ponownie wygrały w Białymstoku, dopiero na dogrywce, na którą zdecydowanym zwycięstwem w sobotnim meczu. Wszak białostocko ma też tu duże zwycięstwo.

W dodatku trener Wojciech Białoch przeprowadził zajął w ostatnich dniach ze sportowymi klubami. Oczekiwano bowiem jego podopiecznych. Wskazywał na zwycięstwo tylko E. Kiejska i T. Dobycha. Oboje zawodniczki z Włókniarki i K. Szczuka, a E. Stankiewicz wraz z trenerem E. Halaburda przebywała na zgrupowaniu kadry narodowej w Gdansk. Natomiast J. Zalewska, która nie jest w pełni sił po kontuzji, białostockiemu szkoleniowcom nie brakowało więc zwycięstw.

Trudno zatem przypuszczać, by białostocki zespół w sobotę nie wygrał. W boju także wzięć pod uwagę i to, że grają dużo lepiej w własnej hali niż w meczach wyjazdowych. Tymczasem w wyjazdowym meczu w Poznaniu tak, jak to czyniła w Białymstoku, mogła pokusić się o zwycięstwo w grze Lecia dwóch punktów w grze Lecia dwóch punktów.

Koszykarki miały pewien czas na oddech. Nie mają go natomiast bokserzy. W sobotę zainaugurują rozgrywki II ligi, wczoraj stoczyli zwycięski mecz (piętno o nich nie było) z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają następny mecz.

Białostocki Gwardia również nie przerywa w sobotę. W tym dniu zagrają z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania. W niedzielę rozegrają mecz z zespołem „Pomus” z Poznania.

Szkolenie
aktywu ZSL

Ważną dziedziną działalności partii i stronnictw politycznych jest kształcenie aktywistów działających bezpośrednio w terenie. Przed kilkunastoma miesiącami z inicjatywy WK ZSL w Białymstoku powołano właśnie w tym celu Wojewódzką Szkołę Aktywu. W jej ramach odbywają się comiesięczne sesje, na których zaproszeni naukowcy i specjaliści z różnych branż spotykają się z kadrą polityczną ZSL, działającą w gminnych instancjach.

Wczorajsza (12 bm.) konferencja poświęcona była rozważaniom na temat ewolucji ustroju politycznego PRL w minionym pięcioletniu. Wykład wygłosił mgr Janusz Szymański z Filii UW, zaś w dyskusji uczestniczyło kilkadziesiąt osób. (zi)

„Reforma
rolna...”
w bielskim
muzeum

Od wtorku, 11 lutego czynne są w Bielsku Podlaskim, w ratuszu dwie wystawy: „Reforma rolna na Białostocczyźnie” oraz „Ikony”. O tej drugiej, przeniesionej z Białegostoku, napiszemy szerzej w jutrzejszym Magazynie. Natomiast „Reforma rolna...”, autorstwa Ryszarda Siciuka, adiunkta z Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, stanowi bogaty i nader ciekawy zbiór materiałów, związanych z historią ludowej państwowości. Między innymi znajduje się tam oryginalny plakat — Manifest PKWN — zapowiadający reformę rolną oraz pierwszy plakat namalowany w wyzwolonym Białymstoku, przedstawiający robotnika i chłopca z narzędziami pracy.

Tzw. zwyczajną przyciąga artykuł Jakuba Antoniusa, byłego wiceprzewodniczącego WKP, „Dziełowy akt sprawiedliwości” oraz autentyczna dokumentacja z pierwszego podziału ziemi w Dobryńsk.

Nie zabrakło również dowodów świadczących o tym, w jak trudnym i skomplikowanym warunkach społeczno-politycznych reforma była wprowadzana w życie. Wiele jej entuzjastów poległo z rąk podziemia, jak chociażby chorąży Mieczysław Litwinowicz, pełnomocnik do spraw akcji wojennej w gminie Dąbrowa Białostocka.

Wystawa jest bogato ilustrowana zdjęciami, m.in. Bolesława Sokola, pełnomocnika PKWN do spraw reformy rolnej na woj. białostockiej. I to jest dodatkowy element wzbogacający poglądy lektury patriotycznego wychowania, szczególnie dla młodzieży szkolnej. (sf)

Wyraża szczerze żalu i głębokiego współczucia

RODZINIE
poważnego zgonu

Dr. med. Mieczysława Szymczaka

dlugoletniego dyrektora Specjalnego Dermatologicznego ZOZ w Białymstoku

szkoda!

Muzyka w Tykocinie

Muzeum w Tykocinie zaprasza melomanów na edycję skrzypcowy Barbary Górzyskiej, który odbędzie się w sobotę, 15 lutego, o godz. 18.

Artystka jest absolwentką Akademii Muzycznej w Łodzi. Koncertowała w kraju i za granicą, nagrała wiele audycji radiowych i telewizyjnych. Zebrała sporo nagród na licznych konkursach skrzypcowych.

W Tykocinie Barbara Górzyska wystąpi wspólnie z bratem — pianistą Maciejem Górzyskim, absolwentem Konserwatorium Moskiewskiego w klasie słynnego profesora Mierzanowa.

W programie recitalu znajdują się utwory: Bacha, Debussy'ego, Chopina, Prokofiewa i Lisztowskiego. Wstęp wolny. (olp)

O prawosławiu w TV

Dziś, 13 bm. (czwartek) o godz. 17.30 TVP w programie 3 prezentuje 30-minutowy film dokumentalny pt. „Bosporus pomyślny” (Pamięć, zmień się o cyklu „Religia i kościoły w Polsce”, poświęcony Polskiej Autokształceniowej Kształcącej Prawosławności. Film ten został zrealizowany w Białymstoku, czynie. Jego twórcami są Maciej Łęczyński i Mieczysław Stenkowski. Zdjęcia wykonał Romanus Fara. Oprawę muzyczną zapewnił Adam Niemcewicz.

Cykl „Religia i kościoły w Polsce” powstał paroma laty w TVF „Polska” i był już emitowany w naszej TV, wywołując duże zainteresowanie widzów.

Wierzenia Słowian

Klub „Millentum” (przy ul. Mazowieckiej 33d) w Białymstoku

Eliminacje

zaprząs wszystkich zainteresowanych tematyką religijną na kolejne spotkanie poświęcone tym sprawom. Tym razem o „Religii i kościołach w Polsce” odbędzie się w sobotę, 15 lutego, o godz. 18 w lokalu klubu. (kp)

Turniej wiedzy o sztuce

Bureau Wystaw Artystycznych w Białymstoku zaprasza w piątek, 14 lutego, o godz. 18.30 na leżące zalega dla uczestników przygotowujących się do „Turnieju wiedzy o sztuce”. Tematem wykładu będzie — Sztuka polska w latach 1938–48. Spotkanie

zaproponuje wszystkim zainteresowanym tematyką religijną na kolejne spotkanie poświęcone tym sprawom. Tym razem o „Religii i kościołach w Polsce” odbędzie się w sobotę, 15 lutego, o godz. 18 w lokalu klubu. (kp)

Dla słuchaczy SWOT

Na kolejny wykład, ilustrowany przez obraz, zapraszamy słuchaczy Studium Wiedzy o Teatrze 14 lutego, o godz. 18, w Białostockim Teatrze Lalek uczestnicy SWOT spotykają się z red. Krzysztofem Sielickim, który będzie mówił na temat: „Budowa teatru — idea międzynarodowych współpracy teatralnych na przykładzie ideał „Teatru III”.

Jednocześnie informujemy, że w Towarzystwie Kultury Teatralnej, w dniach od 17 do 21 lutego dla słuchaczy SWOT są do odbioru bilety na sztuki: „Sztuka dwóch panów” i „Sztuka marnotrawny”. (kp)

Wierzenia Słowian

Klub „Millentum” (przy ul. Mazowieckiej 33d) w Białymstoku

Eliminacje

zaprząs wszystkich zainteresowanych tematyką religijną na kolejne spotkanie poświęcone tym sprawom. Tym razem o „Religii i kościołach w Polsce” odbędzie się w sobotę, 15 lutego, o godz. 18 w lokalu klubu. (kp)

Turniej wiedzy o sztuce

Bureau Wystaw Artystycznych w Białymstoku zaprasza w piątek, 14 lutego, o godz. 18.30 na leżące zalega dla uczestników przygotowujących się do „Turnieju wiedzy o sztuce”. Tematem wykładu będzie — Sztuka polska w latach 1938–48. Spotkanie

zaproponuje wszystkim zainteresowanym tematyką religijną na kolejne spotkanie poświęcone tym sprawom. Tym razem o „Religii i kościołach w Polsce” odbędzie się w sobotę, 15 lutego, o godz. 18 w lokalu klubu. (kp)

Dla słuchaczy SWOT

Na kolejny wykład, ilustrowany przez obraz, zapraszamy słuchaczy Studium Wiedzy o Teatrze 14 lutego, o godz. 18, w Białostockim Teatrze Lalek uczestnicy SWOT spotykają się z red. Krzysztofem Sielickim, który będzie mówił na temat: „Budowa teatru — idea międzynarodowych współpracy teatralnych na przykładzie ideał „Teatru III”.

Jednocześnie informujemy, że w Towarzystwie Kultury Teatralnej, w dniach od 17 do 21 lutego dla słuchaczy SWOT są do odbioru bilety na sztuki: „Sztuka dwóch panów” i „Sztuka marnotrawny”. (kp)

Wierzenia Słowian

Klub „Millentum” (przy ul. Mazowieckiej 33d) w Białymstoku

Eliminacje

zaprząs wszystkich zainteresowanych tematyką religijną na kolejne spotkanie poświęcone tym sprawom. Tym razem o „Religii i kościołach w Polsce” odbędzie się w sobotę, 15 lutego, o godz. 18 w lokalu klubu. (kp)

Turniej wiedzy o sztuce

Bureau Wystaw Artystycznych w Białymstoku zaprasza w piątek, 14 lutego, o godz. 18.30 na leżące zalega dla uczestników przygotowujących się do „Turnieju wiedzy o sztuce”. Tematem wykładu będzie — Sztuka polska w latach 1938–48. Spotkanie

zaproponuje wszystkim zainteresowanym tematyką religijną na kolejne spotkanie poświęcone tym sprawom. Tym razem o „Religii i kościołach w Polsce” odbędzie się w sobotę, 15 lutego, o godz. 18 w lokalu klubu. (kp)

Dla słuchaczy SWOT

Na kolejny wykład, ilustrowany przez obraz, zapraszamy słuchaczy Studium Wiedzy o Teatrze 14 lutego, o godz. 18, w Białostockim Teatrze Lalek uczestnicy SWOT spotykają się z red. Krzysztofem Sielickim, który będzie mówił na temat: „Budowa teatru — idea międzynarodowych współpracy teatralnych na przykładzie ideał „Teatru III”.

Jednocześnie informujemy, że w Towarzystwie Kultury Teatralnej, w dniach od 17 do 21 lutego dla słuchaczy SWOT są do odbioru bilety na sztuki: „Sztuka dwóch panów” i „Sztuka marnotrawny”. (kp)

Wierzenia Słowian

Klub „Millentum” (przy ul. Mazowieckiej 33d) w Białymstoku

Eliminacje

zaprząs wszystkich zainteresowanych tematyką religijną na kolejne spotkanie poświęcone tym sprawom. Tym razem o „Religii i kościołach w Polsce” odbędzie się w sobotę, 15 lutego, o godz. 18 w lokalu klubu. (kp)

Turniej wiedzy o sztuce